

Dylematy

POLICYJNE

ludzie • droga • bezpieczeństwo

Październik 2020 • Numer 10 (252) • rok XXII • egzemplarz bezpłatny • ISSN 1730-0487



Pod ścisłą kontrolą

W państwie prawa środki techniki operacyjnej pozostają pod ścisłą kontrolą, a informacje uzyskane z podsłuchów wykorzystywane są przede wszystkim na potrzeby procesowe.

str. 2

Jak umarli uczą żywych

Poznanie ludzkiego ciała poprzez wykonywanie sekcji zwłok do celów naukowych ma bardzo długą historię. Początki badań sekcyjnych były trudne z uwagi na aspekt wierzeń religijnych, które zabraniały ingerencji ludzkiej w ciało zmarłego.

str. 5

Gdy odholują ci samochód

Usunięcie pojazdu na koszt właściciela często wzbudza u ich użytkowników wiele emocji. Jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę niedogodności związane z nieoczekiwanym brakiem samochodu.

str. 6

Cyberpornografia, co to takiego?

Czy przeglądanie stron internetowych o takiej tematyce jest legalne? Jakich należy się obawiać? I w końcu czy aktywność użytkownika w tym obszarze jest dla niego bezpieczna?

str. 10

str. 13



Pod ścisłą kontrolą

W państwie prawa środki techniki operacyjnej pozostają pod ścisłą kontrolą, a informacje uzyskane z podsłuchów wykorzystywane są przede wszystkim na potrzeby procesowe.

Zespół metod i technik operacyjnych praktykowany jest przez służby specjalne, które w ten sposób pozyskują i chronią informacje niejawne, a także prowadzą działania dywersyjno-szpiegowskie. Dla pozyskiwania informacji stosowany jest podsłuch elektroniczny, kontrola rozmów telefonicznych, przechwytywanie pakietów

danych wysyłanych z komputera, a także inwigilacja, czyli śledzenie, podsłuchiwanie i obserwowanie podejrzanych osób, tworzenie siatek agentów oraz wykradanie z archiwów informacji niejawnych. Do podsłuchu, również w celach prewencyjnych uprawniona jest m.in. policja, Straż Graniczna, organy ochrony skarbowej oraz Żandarmeria Wojskowa.

Typowo policyjnymi technikami operacyjnymi są przesłuchania, zakup kontrolowany oraz prowokacja policyjna. Kontrola operacyjna wykonywana w uprawnionych komórkach organizacyjnych policji monitorowana jest przez Wydział Techniki Operacyjnej, który bierze ponadto udział w tworzeniu i doskonaleniu systemu maskowania stosowanego w technikach operacyjnych przez odpowiednie jednostki organizacyjne

policji, koordynując działania obserwacyjne w skali krajowej i międzynarodowej. Dla usprawnienia kontroli operacyjnej WTO współpracuje także z przedsiębiorcami telekomunikacyjnymi oraz z innymi pozapolicyjnymi podmiotami.

Policja ma więc prawo do kontroli korespondencji, do stosowania środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób tajny informacji i utrwalenie dowodów, czyli do podsłuchiwania rozmów telefonicznych oraz pozyskiwania informacji płynących z komputera, również za pomocą zakładania odpowiedniego oprogramowania, zbierającego dane z komputera. Podobne uprawnienia posiada na przykład Straż Graniczna. Organy kontroli skarbowej natomiast mogą wykonywać czynności operacyjno-rozpoznawcze, umożliwiające uzyskiwanie informacji oraz utrwalanie śladów i dowodów w sposób tajny lub poufny, ale wyłącznie w celu wykrycia przestępstw gospodarczych, skarbowych i przeciwko mieniu znacznej wartości. Nie mają jednak prawa

uzyskiwania danych billingowych. Żandarmeria Wojskowa zaś, posiada uprawnienia przysługujące policji.

Kontrolę i utrwalenie treści rozmów telefonicznych w celu wykrycia i uzyskania dowodów dla toczącego się postępowania lub zapobieżenia popełnieniu nowego przestępstwa, może zarządzić także sąd na wniosek prokuratora. Zebrane w ten sposób materiały przeglądane są pod kątem przydatności w śledztwie, a to wszystko, co wykracza poza zakres sprawy jest niszczone. Ponadto Kodeks postępowania karnego nakłada obowiązek umożliwienia wykonania postanowienia w zakresie przeprowadzenia kontroli rozmów telefonicznych oraz innych przekazów informacji na urzędy, instytucje oraz podmioty prowadzące działalność w dziedzinie poczty i telekomunikacji. Zgodnie z prawem, każdy operator telefonii komórkowej zobowiązany jest też do zorganizowania zespołu specjalistów, zajmujących się zbieraniem i przechowywaniem danych abonentów.

Sara Stanisław-Szachnowska

Pomocne narzędzie

System Wspomagania Obsługi Policji jest narzędziem teleinformatycznym, wspierającym wykonywanie zadań ustawowych przez policję.

Podjęmowane są one w szczególności na podstawie zgłoszeń przyjmowanych przez dyżurnych jednostek organizacyjnych policji i innych policjantów. Prace nad wdrożeniem Systemu Wspomagania Obsługi Policji trwały ponad dziesięć lat. Jego przygotowanie nie było rzeczą prostą, dlatego prowadzono liczne analizy i dyskusje.

Na potrzeby Systemu przyjęta też została umowna terminologia i skróty. Ten informatyczny system wspomaga, zgodnie z wymogami prawa, w sposób scentralizowany, zintegrowany i zunifikowany całą policyjną logistykę. Ujęty jest w poszczególne funkcjonalne moduły takie, jak moduł zarządzania kadrami, placami, środkami

trwałymi, nieruchomościami, moduł finansowo-księgowy, gospodarki transportowej i magazynowej oraz moduł zarządzania bezpieczeństwem, ochroną i autoryzacją użytkowników w SWOP.

Aktywacja SWOP przebiegała w trzech kolejnych etapach z uwzględnieniem odpowiednich założeń. W pierwszym etapie zaprojektowano, uzgodniono, wykonano i uruchomiono pilotaż w Komendzie Głównej Policji, Komendzie Stołecznej Policji i Centrum Szkolenia Policji. W drugim – w oparciu o wdrożenie pilotażowe – założenia systemu zweryfikowano, zaś w etapie trzecim – wdrażanie systemu zakończono i zorganizowano w skali całego kraju odbiór jakościowy.

Korzystanie z funkcji Systemu możliwe jest za pośrednictwem technologii interne-

towej oraz integracji z zewnętrznymi aplikacjami przy wykorzystaniu również usług sieciowych. Aplikacje SWOP zainstalowane i udostępnione są na serwerach we wszystkich lokalizacjach Systemu. Bierze się pod uwagę również obsługę kart mikroprocesorowych i czytników zainstalowanych w stacjach dostępowych. Zapewnia się tym samym standaryzację działania oraz wymiany danych pomiędzy jednostkami organizacyjnymi policji w określonych obszarach, pozwalając m.in. na korzystanie z oprogramowania, urządzeń sieciowych i serwerów jednocześnie przez kilka tysięcy użytkowników i stacji roboczych.

Sara Stanisław-Szachnowska

Praca hybrydowa

Coraz więcej pracodawców wdraża hybrydowy model pracy, oparty na pracy stacjonarnej oraz zdalnej.

Łączenie tych form pozwala na zachowanie miejsc pracy, bez konieczności zwalniania pracowników będących np. na kwarantannie czy opiekujących się dziećmi w wieku szkolnym. W wielu przypadkach przyjęcie pracy zdalnej na masową skalę, wydarzyło się w początkach pandemii. Po-

kazało, że pracownicy mogą wykonywać swoje obowiązki z domu z taką samą (jeśli nie większą) wydajnością, jak w przypadku gdy są fizycznie obecni w biurze. W wielu firmach przekształcono również rodzaj zatrudnienia ze względu na czas pracy i coraz częściej jest to praca zadaniowa, w której rozliczanie pracownika następuje na podstawie produktywności i osiąganych wyników, a nie obecności

w miejscu pracy w wyznaczonych godzinach.

Z badań wynika, że ponad 90 procent światowych organizacji umożliwia obecnie pracę z domu, w porównaniu do 60 proc. przed wybuchem epidemii COVID-19. To znaczący wzrost prognozujący zmiany, które najprawdopodobniej będą się utrzymywać. Jak wyjaśnia futurysta Tom Cheeswright w raporcie o pracy hybrydowej, charakter pracy stale ewoluuje dzięki technologii komunikacji, która zmniejszyła bariery we współpracy. Podkreśla on również, że w niedalekiej przyszłości udany biznes najprawdopodobniej będzie wyglądał jak sieć łącząca zarówno ludzi, jak i technologię, a lokali-

zacja będzie mieć coraz mniejsze znaczenie.

Dotychczas zdalny oraz mieszany model pracy dotyczył firm, rzadko instytucji państwowych, w tym szkolnictwa. W bieżącym roku akademickim większość uczelni postawiła na naukę hybrydową. Tam, gdzie obecność studentów jest konieczna, np. podczas laboratoriów, ćwiczeń fizycznych, stworzono możliwości pracy stacjonarnej w małych grupach. W przypadku nauki języków czy wykładów, gdzie grupy studentów są liczne i niemożliwe jest zachowanie bezpiecznego dystansu, wprowadzono nauczanie zdalne, przez internet.

MW

Grypa i koronawirus

Jesień tego roku oznacza zbicie sezonu grypowego z drugą falą zachorowań na COVID-19, ale także z czasem przebiegów i zachorowań na infekcje grypopodobne.

Choroby te dają bardzo podobne objawy, dlatego warto zmniejszyć ryzyko zakażenia wirusem grypy poprzez szczepienie. Sezon szczepień trwa od września do grudnia, jednak eksperci zalecają zabezpieczenie się już wczesną jesienią. Najważniejsze, aby zaszczepić się przed szczytem zachorowań na grype, który w Polsce przypada na okres od stycznia do końca marca. Ze względu na zmienność antygenową wirusa grypy, szczepienie należy powtarzać każdego roku. Grypa bowiem to choroba wysoce zaraźliwa, przenosi się drogą kropelkową. Ma ciężki przebieg, w niektórych przypadkach może spowodować nieodwracalne powikłania, a w in-

nych śmierć. Dlatego zarówno Światowa Organizacja Zdrowia, jak i wiele krajowych i zagranicznych instytucji naukowych rekomendują szczepienia przeciwko tej chorobie.

Z badań wynika, że w Polsce szczepi się średnio tylko kilka procent populacji (ok. 4-5 proc.). W związku z pandemią odsetek ten może jednak znacząco wzrosnąć. Jak przewidują lekarze, obecny sezon grypowy zbiegający się z pandemią wirusa SARS-CoV-2 będzie wyzwaniem zarówno dla służby zdrowia, jak i samych pacjentów. Wirus grypy, podobnie jak koronawirus, należy do wirusów oddechowych. Ponieważ objawy zakażenia są podobne jak w innych infekcjach tego typu, bez szczegółowych badań trudno będzie określić, czy mamy infekcję spowodowaną przez wirusa grypy, czy SARS-CoV-2.

Pamiętajmy, że na szczepienie przeciw grypie nigdy nie jest za późno, a regularne



Fot. Tomek Szański

ich wykonywanie przynosi jeszcze większe korzyści. Osoby z grup ryzyka, czyli kobiety w ciąży, dzieci i seniorzy, a także osoby przewlekle chorujące powinny szczególnie zaszczepić się przeciw grypie – zaleca prof. dr hab. med. Adam Antczak. Ponadto szczepionka może zwiększyć odporność przed innymi wirusami oddechowymi, a także złagodzić przebieg grypy, jeśli ona wystąpi.

Niezwykle ważna jest również profilaktyka w czasie panującej pandemii COVID-19. Ryzyko zachorowania można zmniejszyć, unikając zatłoczonych miejsc i prowadząc higieniczny tryb życia, na który składają się m.in. zdrowa dieta, wypoczynek, a także częste mycie rąk.

MW

Krew darem życia

Trudno policzyć, ilu osobom pomógł starszy sierżant Mateusz Morawski, członek Regionu IPA Wrocław. Służy on w Wydziale Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Nasz kolega został doceniony przez Ministra Zdrowia, który uhonorował funkcjonariusza odznaką Zasłużonego dla Zdrowia Narodu. Wrocławski policjant oddał już ponad 27 litrów krwi, której jak wiemy, nie da się niczym innym zastąpić. Dzięki jego poświęceniu można było uratować niejedno ludzkie życie.

„Homo homini”, czyli „człowiek człowiekowi” – taka dewiza przyświeca krwiodawcom, którzy dzielą się jednym z najcenniejszych darów – własną krwią. Nie można jej wytworzyć w sposób sztuczny. Jedyna nadająca się do transfuzji, to oddana przed drugą osobą. Jest niezbędna przy wszelkiego rodzaju zabiegach ratujących ludzkie życie, dla poszkodowanych w wypadkach drogowych, czy osób przechodzących operacje.

Tytuł Honorowego Dawcy Krwi – Zasłużonego dla Zdrowia Narodu, otrzymał funkcjonariusz z Wrocławia, podczas uroczystości wręczenia odznaczeń w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. To najwyższe tego typu wyróżnienie dla osób, które honorowo oddają krew. Po to, by je otrzymać należy oddać co najmniej 20 litrów tego życiodajnego płynu. Wcześniej starszy sierżant Morawski otrzymał już brązową, srebrną oraz złotą odznakę Zasłużonego Honorowy Dawca Krwi. Wie on, że je-

go dar potrzebny jest niemal każdego dnia. Pracując w Wydziale Ruchu Drogowego, nie raz był na miejscu wypadku i widział osoby, za którymi zamykały się drzwi karetki. Wiedział, że za chwilę znajdą się w szpitalu, a tam będzie potrzebna krew, aby móc uratować ich życie. Zapewne nie raz była to je-



go krew, wszak oddał jej już ponad 27 litrów!

Mundurowy z Wrocławia zaczął tuż po 18 urodzinach, kiedy tylko mógł to robić. Wzorem dla niego był ojciec, który aktualnie ma na koncie ponad 40 litrów oddanej krwi. Po to, by można przekazywać ją innym, musi ona spełniać odpowiednie warunki. Dlatego też niezwykle ważne jest, aby dbać o swoje zdrowie, bo inaczej jej parametry mogą okazać się niewystarczające. Wrocławski funkcjonariusz zdaje sobie z tego sprawę i dlatego też wolny czas przeznacza na pasje sprzyjające odpowiednim wynikom badania morfologicznego. Między inny-



Fot. Archiwum Mateusza Morawskiego

mi chodzi po górach i od pewnego czasu trenuje zjazdy na linach. Nie tylko dla rozrywki, ale też dla zdrowia, choć w jego przypadku można śmiało rzec, że również dla zdrowia innych osób.

Starszy sierżant Mateusz Morawski podkreśla, że niezwykle ważna jest pomoc drugiej osobie, a oddawanie krwi jest jednym z najmniej skomplikowanych sposobów niesienia pomocy innym. Namawia do tego nie tylko swoje koleżanki i kolegów z pracy. Kilkoro z nich już towarzyszyło policjantowi podczas wizyty w centrum krwiodawstwa, oddając krew. Mundurowy korzystając z okazji, chciałby przekazać, że oddawanie

krwi jest proste, bezpieczne, ale przede wszystkim niezbędne. Może to zrobić praktycznie każdy. Każdy więc może zostać bohaterem i dołączyć w tym zaszczytnym gronie do starszego sierżanta Mateusza Morawskiego.

Członkowie IPA na Dolnym Śląsku ściśle współpracują z Klubem HDK przy Komendzie Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. W czasie pandemii COVID-19 krew jest niezwykle potrzebna. Podczas organizowanej 3 września przez klub zbiórki, 21 osób w tym członków IPA oddało łącznie blisko 10 litrów tego cennego leku. Kolejna w tym roku akcja została przeprowadzona w pomieszczeniach klubu przy pl. Muzealnym 16. Obsługę przy pobieraniu krwi zapewnił personel medyczny Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa we Wrocławiu z ulicy Czerwonego Krzyża.

Jak informuje RCKiK: „Krew można oddać w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa im. prof. dr hab. Tadeusza Dorobisza przy ul. Czerwonego Krzyża 5/9. Krew pełną można oddać od poniedziałku do piątku od 7.00 do 17.30 lub w soboty od 7.30 do 12.00. Płytki krwi pobierane są od poniedziałku do piątku od 7.00 do 12.00. Osocze pobieramy od poniedziałku do piątku od 7.00 do 16.00 lub w soboty od 7.30 do 11.00. W celu usprawnienia obsługi Krwiodawców uprzejmie prosimy, aby grupy zorganizowane (powyżej 10 osób) zgłaszać do Działu Metodyczno-Organizacyjnego i Promocji przynajmniej z tygodniowym wyprzedzeniem – tel. 71 371 58 19 lub e-mail: metorg@rckik.wroclaw.pl. Krew można oddać również w Regionalnych oddziałach PCK.”

**Krzysztof Marcjan
Bartłomiej Majchrzak**

Urlop po sezonie

W czerwcu blisko 30 proc. Polaków twierdziło, że w tym roku nie wyjedzie na urlop. Większość jako główny powód podawała oszczędności, ale duża liczba ankietowanych obawiała się koronawirusa.

Niektórzy twierdzili, że skoro nie mogą pojechać za granicę, to w tym roku zamierzają zostać w domu. Inni zaplanowali urlop, ale po sezonie – gdy wczasy są tańsze, a na wypoczynek wybiera się znacznie mniej ludzi, co oznacza większe bezpieczeństwo przy zagrożeniu koronawirusem.

Z badania BIG InfoMonitor wynika, że co drugi Polak chciał sfinansować urlop z oszczędności, 43 proc. przeznaczy na ten cel bieżące dochody, a 12 proc. „dorobi” specjalnie po to, by móc wyjechać na urlop.

Niektóre osoby biorące udział w badaniu deklarowały też, że zapożyczą się u rodziny lub w banku, by wyjechać na wakacje. – Najważniejsze jest rozsądne podejście do planowania jakiegokolwiek wyjazdu. Po pierwsze trzeba przeanalizować wpływy oraz wydatki oraz zastanowić się, czy na taki wyjazd zwyczajnie nas stać. Warto przemyśleć, czy oszczędności nie uszczuplą się niebezpiecznie po takim wyjeździe oraz zadbać o to, by zostawić część pieniędzy na bieżące potrzeby, nagłe wydatki lub tzw. „czarną godzinę” – radzi dr Mirosław A. Bieszk, doradca ekonomiczny Związku Przedsiębiorstw Finansowych.

Urlop po sezonie z pewnością będzie tańszy, jeśli chodzi o noclegi – możemy liczyć nawet na połowę ceny wyjściowej, obo-

wiązującej w tzw. sezonie wysokim. Właściciele hoteli i pensjonatów oferują w tym okresie pakiety wypoczynkowe lub zniżki, warto dopytać o nie przed wyjazdem. Również ceny posiłków są w wielu obiektach turystycznych bardziej atrakcyjne. Chcąc jeszcze obniżyć wydatki, można wziąć pod uwagę wynajęcie domku lub nocleg w agroturystyce, zamiast w hotelu. Tańsze będą także miejsca noclegowe znajdujące się nieco na uboczu, nie przy samej plaży czy głów-

nych atrakcjach danego regionu. Będzie to miało też dodatkową korzyść – pozwoli zachować dystans społeczny, tak ważny obecnie. Dobrym pomysłem może być samodzielne przygotowywanie posiłków, a więc wynajęcie lokum z własnym aneksem kuchennym. To rozwiązanie stało się zresztą popularne w dobie pandemii, ponieważ zmniejsza zagrożenie koronawirusem.

MW



Fot. Tomek Stasiak



Fot. Tomek Stasiak

Najważniejszym zadaniem w procesie przeciwdziałania agresji i przemocy w szkole jest przebudowa relacji interpersonalnych. W procesie tym dużą rolę odgrywa także policja.

To także tworzenie odpowiedniego klimatu społecznego wewnątrz szkoły, bazującego na współpracy, wzajemnym szacunku, zaufaniu, tolerancji i dialogu. Uczniowie potrzebują przyjaznych, świadomych i uczci-

wych dorosłych, gotowych do pomocy przy podejmowaniu decyzji i dokonywaniu trudnych wyborów, a także współdziałających w rozwiązywaniu konfliktów bez przemocy, z poczuciem własnej wartości. Celem edukacji szkolnej jest bowiem przygotowanie do dorosłego życia nie tylko poprzez przekazywanie wiedzy, ale również kształtowanie postaw i umiejętności młodych ludzi.

Działania wychowawcze muszą być skoordynowane i wielopłaszczyznowe. Mają obejmować promocję zdrowia fizycznego i psychicznego, profilaktykę, terapię, interwencje kryzysowe, a także korektę, przeciwdziałanie oraz redukcję agresji i przemocy, przy uwzględnieniu specyfiki środowiska szkolnego i warunków lokalnych.

Tworzenie takiej właśnie bezpiecznej i przyjaznej szkoły, wymaga wzmocnionej pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz pomocy wszystkich wychowawców wraz ze specjalistycznym wsparciem. Wymaga także

współuczestnictwa rodziców uczniów, organizacji młodzieżowych i pozarządowych oraz przedstawicieli środowiska lokalnego. Formuluje się poza tym konkretne oczekiwania szkoły wobec policji i Straży Miejskiej. Jest to m.in. organizowanie prelekcji dla uczniów, rodziców i nauczycieli, a także kontrola miejsc zagrożonych wokół budynku szkolnego.

Zabiegi wychowawcze zakładają także zwiększenie autonomii uczniów w szkole oraz rozwój ich zainteresowań i indywidualizację kształcenia. Kładzie się nacisk na zajęcia sportowe, artystyczne czy działania charytatywne, które dostarczają młodzieży wielu pozytywnych doświadczeń intelektualnych, emocjonalnych i społecznych. Tego typu zabiegi pomagają w promowaniu nauki szkolnej bez przemocy, używek, wagarów i nietolerancji, a także w budowaniu modelu takiej szkoły, w której uczeń czuje się dobrze i chce do niej chodzić.

Sara Stanisz-Szachnowska



Zatrzymany złodziej rowerów

Policjanci z wrocławskiego Olbina na podstawie dokonanych ustaleń i analizie zabezpieczonych nagrań z monitoringu wytypowali osobę odpowiedzialną za liczne kradzieże rowerów na terenie Wrocławia.

Kluczem do sukcesu była dokładna analiza nagrań, na których funkcjonariusze zauważyli znak charakterystyczny znajdujący się na jednym z policzków 44-latka. Wrocławianin w momencie zatrzymania ubrany był w rzeczy, które miał na sobie podczas swojego wielokrotnego przestępczego działania. Ponadto funkcjonariusze ujawnili przy nim narzędzia w postaci tzw. brechy i cążków, które służyły mężczyźnie do dokonywania kradzieży. Policjanci zabezpieczyli też w jego w mieszkaniu liczne umowy lombardowe.

Mężczyzna niczego przed policjantami nie ukrywał, przyznał się do zarzuczanych mu czynów i wskazał miejsca, gdzie sprzedawał skradzione rowery.

44-latek trafił teraz do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych, a o jego losie zadecyduje teraz sąd. Zgodnie z aktualnymi przepisami „Kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.

st. sierż. Paweł Noga

Poszukiwania i odnalezienie

Do policjantów na wrocławskim Olbiniu zgłosił się zaniepokojony mężczyzna, który poinformował policjantów o zaginięciu jego córki.

Dziewczynka w wieku 12 lat pokłóciła się z ojcem na tematy związane z wychowaniem. Nastolatka miała oddalić się w nieznanym kierunku i nie powrócić do domu, ani nie kontaktować się z nikim z rodziny. Policjanci szybko ustalili rysopis dziewczynki i po chwili szukało jej już kilka radiowozów. Zastępca Komendanta Komisariatu Policji Wrocław Olbin ogłosił alarm dla swojej jednostki i osobiście nadzorował wszystkie czynności.

Podczas, gdy jedni policjanci pojechali do domu dziewczynki, porozmawiać z jej matką, pozostali przeczesywali okolice. Mundurowi sprawdzali podwórka w okolicy, piwnice, strychy i parki. W działania zaangażowani byli także funkcjonariusze Sekcji ds. Nietleń i Patologii. To oni operacyjnie ustalili miejsce pobytu nastolatki i już po chwili z nią rozmawiali. Okazało się, że przebywała u swojej koleżanki.

Policjanci odbyli z nią spokojną rozmowę. Dowiedzieli się, że chciała ona zrobić na złość swojemu tacie, z którym pokłóciła się tego dnia. Mundurowi wytłumaczyli jej, że ojciec bardzo się o nią martwił i w jej poszu-

kiwania zaangażowanych było wielu policjantów. Widać było, że nastolatka rozumie powagę sytuacji i policjanci mogli przekazać ją całą i zdrową rodzicom. Funkcjonariusze o całym zdarzeniu porozmawiali jeszcze z rodzicami 12-latki.

Mundurowi musieli wyjaśnić wszystkie okoliczności oddalenia się dziewczynki i poznać dokładny motyw jej działania. Policjanci o zdarzeniu muszą powiadomić sąd rodzinny, który przyjrzy się sytuacji w rodzinie.

sierż. szt. Dariusz Rajski

Zgubiła aparat

Mieszkanca Skoczowa w województwie śląskim już pogodziła się z utratą aparatu, który zagubiła podczas wakacji spędzonych we Wrocławiu.

Do policjantów służących w komisariacie przy Rydygiera przyszedł mężczyzna, który podczas spaceru na Ostrowie Tumskim znalazł aparat fotograficzny. Sprzęt nie miał żadnych oznaczeń, które mogłyby pomóc ustalić jego właściciela. Jednak dwaj dzielnicowi – młodszy aspirant Mariusz Antczak oraz sierżant sztabowy Artur Biskupiak postanowili znaleźć osobę, do której należy aparat.

Funkcjonariusze na początku przejrzyli zdjęcia znajdujące się w pamięci urządzenia.

Były to głównie fotografie z wakacji spędzonych we Wrocławiu, ale też z uroczystości rodzinnych, mające zapewne duże znaczenie sentymentalne dla właściciela aparatu. Dlatego też policjanci dokładnie przeanalizowali zdjęcia, aby znaleźć swego rodzaju punkt zaczepienia, który pomógłby ustalić osobę, do której należy sprzęt.

Na kilku fotografiach utrwalone było pasowanie na przedszkolaka oraz nazwa placówki, w której miało to miejsce. Funkcjonariusze z Olbina skontaktowali się z pracownikami przedszkola i dzięki ich pomocy udało się zidentyfikować osobę na fotografii, a co za tym idzie, właścicielkę aparatu.

Kobieta była bardzo zaskoczona, kiedy zadzwonił telefon i dowiedziała się, że nie straciła nie tylko wartościowego sprzętu, ale jeszcze bardziej wartościowych pamiątek w postaci zdjęć.

Mieszkanca Skoczowa przesłała do policjantów z Rydygiera, a zwłaszcza dla młodszego aspiranta Mariusza Antczaka oraz sierżanta sztabowego Artura Biskupiaka podziękowania, podkreślając, że „to cudowne, że są tacy jeszcze wspaniali ludzie”, dzięki którym odzyskała rzecz, tak ważną dla jej rodziny. Takie gesty są zawsze bardzo miłe i nie ma co ukrywać, motywują funkcjonariuszy do dalszej, wyteżonej i nielekkiej pracy. Warto podkreślenia jest również zachowanie mężczyzny, który znajdując czyjaś rzecz, zaprezentował obywatelską postawę i tak samo jak policjanci, chciał znaleźć właściciela urządzenia.

sierż. szt. Krzysztof Marcjan

Szczęśliwy finał

Poszukiwania 8-letniego chłopca, który po godzinie 18.00 w sobotę, oddał się z parku na wrocławskim Brochowie, na szczęście zakończyły się dla wszystkich szczęśliwie.

W działania zaangażowana była rodzina oraz kilkudziesięciu funkcjonariuszy policji. Ponieważ z pozyskanych informacji wynikało, że dziecko może przemieszczać się hulajnogą, obszar poszukiwań szybko rozszerzono na całe miasto. Małoletni został zauważony przez jednego z mieszkańców na terenie Psiego Pola, który widząc go po godzinie 22.00, zareagował prawidłowo i powiadomił

służby. 8-latek cały i zdrowy, został następnie przewieziony przez policjantów i przekazany pod opiekę rodziny.

Działania poszukiwawcze wrocławscy policjanci rozpoczęli niezwłocznie po tym, jak otrzymali informację o zaginięciu 8-latka. Z uzyskanych informacji wynikało, że chłopiec oddał się z parku na Brochowie i może przemieszczać się na hulajnodze, więc trzeba było działać szybko.

Informację o zaginięciu przekazano niezwłocznie wszystkim policjantom z wrocławskich komisariatów, będącym w służbie na terenie miasta, a także przydzielono spe-

cialnie do poszukiwań kilkudziesięciu funkcjonariuszy. Sprawdzano tereny zielone, ulice, podwórza i inne miejsca gdzie mógł znajdować chłopiec.

Działania poszukiwawcze dziecka kontynuowano do czasu, aż po godzinie 22.00 do mundurowych wpłynęła informacja o jego odnalezieniu, którą przekazał jeden z mieszkańców Wrocławia.

Okazało się, że 8-latek znajduje się na terenie Psiego Pola. Natychmiast pojechali tam policjanci i przejęli dziecko od mężczyzny, który niewątpliwie wykazał się – godną naśladowania – obywatelską postawą. Widząc, jak chłopiec przemieszcza nocą samotnie, zareagował prawidłowo i powiadomił służby.

Odnaleziony 8-latek, cały i zdrowy został przekazany rodzicom.

asp. szt. Łukasz Dutkowiak

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław Stare-Miasto
47 87 126 00, 47 87 131 31, 47 87 143 90

Dyżurny Komisariatu Policji Wrocław-Ołbin
47 87 196 18, 47 87 143 06

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Śródmieście
47 87 143 58, 47 87 132 90

Dyżurny Komisariatu Policji Wrocław-Krzyki
71 367 75 47, 47 87 116 00 lub 01,02,03

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Rakowiec
47 87 143 44, 47 87 139 43

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Fabryczna
47 87 102 13, 47 87 143 80

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Leśnica
47 87 128 50, 47 87 128 52

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Grabiszyn
47 87 141 01, 47 87 141 16

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Psie Pole
47 87 146 05, 47 87 145 25

Dyżurny Komisariatu Policji
Wrocław-Osiedle
47 87 128 20

Dyżurny Komisariatu Policji w Długołęce
47 87 165 20

Dyżurny Komisariatu Policji w Sobótce
47 87 163 20

Dyżurny Komisariatu Policji
w Kątach Wrocławskich
47 871 6720

Komisariat Policji w Siechnicach
47 87 168 62

Całodobowy kontakt z Policją
112

Statystyka policyjna — sierpień 2020

Interwencje – 9948

GU* – 448

Poszukiwani – 169

Wypadki drogowe – 56

Nietrzeźwi kierujący – 128

* ilość osób zatrzymanych
na gorącym uczynku przestępstwa

Jak umarli uczą żywych

Poznanie ludzkiego ciała poprzez wykonywanie sekcji zwłok do celów naukowych ma bardzo długą historię. Początki badań sekcyjnych były trudne z uwagi na aspekt wierzeń religijnych, które zabraniały ingerencji ludzkiej w ciało zmarłego.

Zarówno społeczeństwa wyznające religie politeistyczne, jak też monoteistyczne, obawiały się „rozdzielania ciała od duszy”. W starożytności przez długie stulecia obowiązywał zakaz przeprowadzania sekcji zwłok ludzkich, dopuszczano jedynie ich oględziny. Sekcjonowano zaś zwierzęta, któ-

czami tamtego okresu byli grecki lekarz Hipokrates (V-IV w. p.n.e.) oraz rzymski lekarz greckiego pochodzenia Galen z Pergamonu (II w. p.n.e.) Hipokrates, zwany „ojcem medycyny”, opierał medycynę na zasadach racjonalnych – na podstawie wnikliwej obserwacji lekarskiej wyciągał wnioski prowadzące do ustalenia diagnozy i zastosowania właściwych metod leczenia. Naczelną zasadą Hipokratesa było nieszkodzenie choremu (łac. primum non nocere – po pierwsze nie szkodzić).

Hipokrates na podstawie swoich badań wyróżnił w organizmie ludzkim cztery pod-

Galen opisał 7 nerwów czaszkowych, zastawki serca oraz różnice między tętnicami i żyłami. On pierwszy wykazał, że tętnicami płynie krew, a nie powietrze, jak sądzono dotychczas. Opisy jego były jasne i bardzo przekonujące. W pracach swoich zebrał Galen wiedzę anatomiczną poprzedników, do której dołączył obserwacje własne. Twierdził, że zdrowie wymaga równowagi między czterema składnikami organizmu: śluzem, czarną żółcią, żółtą żółcią oraz krwią. Dokonał podziału substancji na maści, kremy, papki i płyny oraz wprowadził kosmetykę do świata medycyny. Jego sposoby opracowywania lekarstw (leki galenowe) obowiązywały w zachodniej Europie przez 1500 lat po jego śmierci.

Mimo tak znaczących osiągnięć Galen nie ustrzegł się błędów. Opierał się jedynie na sekcjach zwierząt (najczęściej małp) i często negował fakty, które już wcześniej znano z sekcji zwłok człowieka. Jego wiedza ogólna i autorytet były w tamtych czasach tak duże, że nawet takie błędy zostały wówczas uznane za „poprawki” i w dużej mierze zaciążyły one na nauce okresu średniowiecza. Między innymi powtarzano za nim, że krew rodzi się z pokarmów w wątrobie, żółć powstaje w śledzionie, natomiast powietrze przechodzi do serca bezpośrednio z płuc.

Czasy nowożytne

Kolejne czternaście stuleci (w tym całe średniowiecze) nie wniosło niczego nowego do nauki o ludzkim ciele. Podwaliny współczesnej anatomii zrodziły się dopiero w XVI wieku.

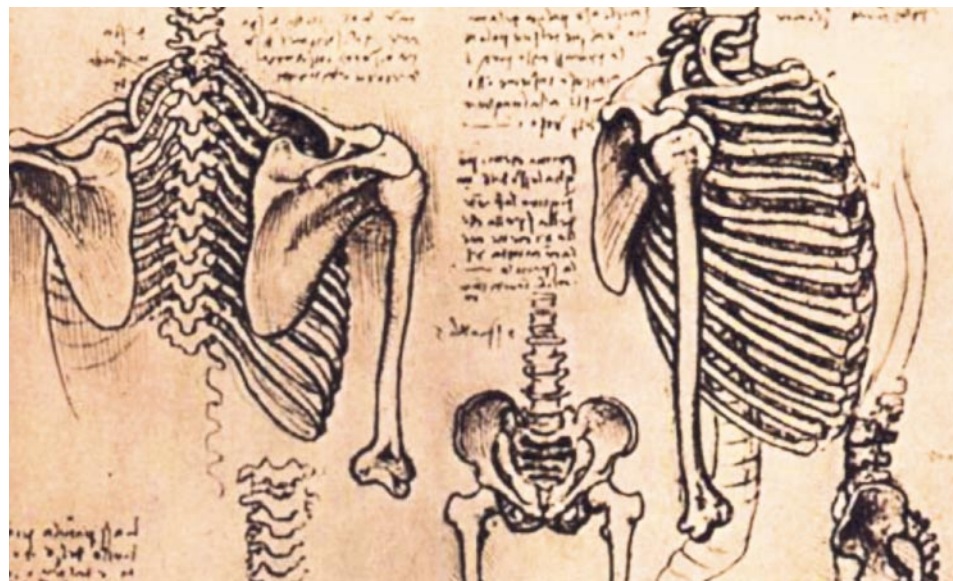
Twórcą nowożytnej anatomii był flamandzki anatom Wesaliusz, (Andreas van Wesale, 1514-1564). Uczony ten wprowadził sekcję zwłok jako główną metodę badawczą, dzięki czemu skorygował wiele błędów swo-

niejszych opracowań z dziedziny medycyny w historii.

Jako pierwszy opisał w nim dokładnie budowę ciała ludzkiego, ilustrując swe twierdzenia 300 drzeworytami, wykonanymi przez ucznia Tycjana, Jana van Calcara. Poprawił tym samym ponad 200 błędów Galena i udowodnił, że nie wykonał on żadnych sekcji zwłok ludzkich. Dzieło Wesaliusza określano jako kulminację humanistycznego odrodzenia nauki starożytnej, jednakże nie była to nauka starożytna w sensie wyłącznie klasycznym. Wykształcenie Wesaliusza opierało się na tradycji arabskiej i na jego własnych dokładnych obserwacjach, których wyniki szeroko rozpowszechniał drukiem. Wesaliusz wszystkie sekcje przeprowadzał sam, co w tamtych czasach było wyjątkowe. Zazwyczaj sekcje wykonywane były przez balwierza, a profesor siedział obok czytając na głos spisane przed piętnastoma wiekami notatki Galena, dotyczące głównie anatomii małp i psów. W swoich pamiętnikach opisuje trudy, które przy tym musiał znosić. W tamtych czasach wykonywanie sekcji zwłok wiązało się z koniecznością ich pozyskiwania samemu z cmentarzy lub rąk kata wykonującego egzekucję.

Ogromny wkład do zrozumienia budowy ciała ludzkiego wniosł Leonardo da Vinci (1452-1519). W 1489 roku Leonardo rozpoczął serię rysunków anatomicznych przedstawiający idealną formę ludzką. Prace te prowadził z przerwami przez ponad dwie dekady. Leonardo początkowo korzystał z prac wcześniejszych anatomów, głównie Galena, ale ostatecznie przyjął bardziej empiryczne podejście i całkowicie polegał na własnej bezpośredniej obserwacji. Jego rysunki przedstawiają około 750 przełomowych faktów dotyczących anatomii człowieka. Jego praca była gigantyczna. Sam wykonał około trzydziestu precyzyjnych sekcji, utrwalając swoje spostrzeżenia na rycinach z opisami. W końcu jednak zmuszony był do zaprzestania swoich badań pod naciskiem samego papieża Leona X.

Jako artysta-anatom Leonardo dokonał wielu ważnych odkryć i miał zamiar opublikować obszerny traktat o anatomii człowieka. Na przykład, to on stworzył pierwszy prawdziwy i perfekcyjny obraz ludzkiego kręgosłupa (Ryc. 1). Da Vinci jako pierwszy opracował techniki ilustracyjne w anatomii z wykorzystaniem przekrojów i wielu kątów. Prace Leonarda i jego odkrycia anatomiczne pozostawały nieznane przez wiele lat. Opublikowano je dopiero wiele wieków po śmierci uczonego artysty. Jak widzimy związki anatomii i medycyny ze sztuką są ściśle i ponadczasowe. Więcej o tym w następnym odcinku.



Ryc. 1. Leonardo da Vinci - szkielec człowieka

rych wewnętrzną budowę – per analogiam – przypisywano człowiekowi.

Spowodowało to szereg błędów w opisywaniu anatomii człowieka przez ówczesnych badaczy takich, jak choćby legendarny Galen. Odstępstwem w tych czasach było centrum naukowe starożytnego świata w Egipcie. W IV-III wieku p.n.e. w aleksandryjskim Muzejonie (Starożytny Instytut Naukowy) sekcje zwłok ludzkich do celów naukowych prowadzili znakomici medycy tamtych czasów. Do pełnego zniesienia zakazu sekcjonowania należało jednak poczekać aż do czasów renesansu. W epoce zachwyty nad ciałem ludzkim, rozpoczęto jego gruntowne studia. Zachwycające do dziś arcydzieła sztuki renesansowej autorstwa Leonarda da Vinci (Ryc.1) są wynikiem szczegółowego poznania ciała człowieka podczas sekcji. O szczególnym podejściu do anatomii w tym czasie świadczy też słynne sześciotomowe dzieło twórcy nowożytnej anatomii – Andreasa Vesaliusa pt. „De humani corporis fabrica”, czy powstające w Europie teatry anatomiczne, czyli miejsca, w których przeprowadzano publiczne sekcje zwłok (Ryc.2).

Od tysięcy lat lekarze, szukając przyczyny choroby, starali się wyjaśnić jej źródło. Zobaczyć co w człowieku siedzi i dlaczego powoduje chorobę. Służyła temu sekcja z greckiego „anatome”. Anatomia rodziła się przez wieki. Lekarze dzięki niej mogli poznawać budowę ludzkiego ciała i zmiany jakie powodują różne choroby.

Starożytność

Już w starożytnym Egipcie, wiele wieków przed Chrystusem, sekcje zwłok wykonywane były systematycznie. Tamtejsi władcy tak mocno popierali naukę anatomii, że oddawali złoćników do wiwisekcji (sekcja na żywo), aby wykonujący ją medyk mógł u żywego człowieka określić barwę, kształt i czynność poszczególnych narządów.

Anatomia należy do najstarszych dyscyplin biologicznych. Jej początki sięgają czasów starożytnych. Najwybitniejszymi bada-



Ryc. 2. Rembrandt van Rijn – Lekcja anatomii doktora Tulpa

stawowe płyny: krew, żółć, śluz zwierzęcy i czarna żółć. Zaburzenie równowagi między tymi płynami miało być przyczyną choroby. Przewaga jednego z tych elementów miała również być przyczyną określonego typu temperamentu: sangwiniczny – przewaga krwi, choleryczny – żółci, flegmatyczny – śluzu, melancholiczny – czarnej żółci.

Na kolejnego badacza ciała ludzkiego trzeba było czekać sześć stuleci.

Galen, a właściwie Claudius Galenus (129-216), był jednym z najznakomitszych lekarzy nowej ery i wywarł olbrzymi wpływ na rozwój nauk medycznych w średniowieczu i odrodzeniu. Jego idee, nawiązujące do tez Hipokratesa, wywarły wpływ na nauki medyczne w ciągu kilkunastu kolejnych stuleci.

Galen rozwinął, uporządkował i upowszechnił dokonania Hipokratesa. Twierdził, że do osiągnięcia wieku dojrzałego, nie stracił ani dnia, by nie wykonać sekcji, poznając tajniki organizmu i ćwicząc zręczność ręki potrzebną chirurgowi. Kiedy żył Galen sekcje zwłok człowieka były zakazane, dlatego zaglądał on do wnętrza wszystkich zwierząt, które miał w zasięgu, głównie małp makaków.

ich poprzedników (m.in. Galena). Jako pierwszy uporządkował oraz stworzył zasady nazewnictwa anatomicznego. Wesaliusz uznawany jest również za twórcę fizjologii jako nauki doświadczalnej.

Jako jeden z pierwszych, odważył się na dokładne zbadanie zwłok ludzkich, wykazując przy tym liczne błędy w dziełach Galena, będące wynikiem nieuzasadnionego, a bezwzględnego przenoszenia stosunków anatomicznych panujących u zwierząt na budowę ciała ludzkiego. Krytyka Galena spowodowała niechęć innych uczonych, w szczególności zajadłe ataki ze strony byłego nauczyciela Wesaliusza – Sylwiusza. Bezpardonowe ataki przeciwników nowej anatomii spowodowały, że Wesaliusz zrezygnował ze stanowiska profesora w Padwie i przeniósł się do Brukseli, gdzie prowadził dalsze badania. W świecie naukowym takie rzeczy zdarzały się często, również i współcześnie.

W 1543 Wesaliusz opublikował siedmiotomowe dzieło „Budowa Ludzkiego Ciała” (De humani corporis fabrica). Było to pierwsze wydane drukiem dzieło o anatomii człowieka. Dzieło to zaliczane jest do najważ-



Fot. Tomek Stasiak

Prof. dr hab. n. med. Marek Bębenek

Konsultant Wojewódzki w dziedzinie chirurgii onkologicznej dla województwa dolnośląskiego
Kierownik Oddziału Chirurgii Onkologicznej
Dolnośląskie Centrum Onkologii
we Wrocławiu

Gdy odholują ci samochód

Usunięcie pojazdu na koszt właściciela często wzbudza u ich właścicieli i użytkowników wiele emocji. Jest to oczywiście zrozumiałe, biorąc pod uwagę niedogodności, związane z nieoczekiwanym brakiem samochodu, jak i koszty, które są obowiązani ponieść w związku z tą czynnością.

Dodatkowa uciążliwość oraz wiele pytań pojawia się często, kiedy usiłujemy odebrać odholowany pojazd, a strażnik żąda od nas okazania oryginału dowodu rejestracyjnego. Zaskoczenie jest o tyle duże, że od 1 października 2018 nie jest wymagane posiadanie dowodu rejestracyjnego podczas kontroli ruchu drogowego. Na jakiej zatem podstawie strażnik żąda okazania dowodu rejestracyjnego?

Otóż należy pamiętać, że wydanie odholowanego pojazdu nie zalicza się do kontroli ruchu drogowego, a jest czynnością administracyjną, natomiast podstawą prawną, na której strażnik opiera się, żądając od nas dowodu rejestracyjnego, stanowi Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 22 czerwca 2011 r. w sprawie usuwania pojazdów, których używanie może zagrażać bezpieczeństwu lub porządkowi ruchu drogowego albo utrudniających prowadzenie akcji ratowniczej. W przywołanym akcie wykonawczym do ustawy Prawo o ruchu drogowym prawodawca, w § 4 ust.

3, wskazał, iż zezwolenie, wydaje się osobie, po okazaniu przez nią dokumentu tożsamości i dokumentu upoważniającego do używania pojazdu. Dokumentem uprawniającym do używania pojazdu jest dowód rejestracyjny. Rozporządzenie z 2011 roku nie uległo zmianie po nowelizacji przepisów ruchu drogowego z 2018 roku, nadal obowiązuje, utrzymując obowiązek okazania dowodu rejestracyjnego przez osobę odbierającą pojazd usunięty w trybie art. 130a ustawy Prawo o ruchu drogowym (dalej p.r.d.).

Kolejne pytania, które często stawiane są strażnikom, dotyczą podstawy prawnej podjęcia czynności usunięcia pojazdu. Strażnicy usuwając pojazd działają na podstawie artykułu 130a p.r.d. Strażnik miejski może wydać dyspozycję usunięcia pojazdu z drogi w sytuacji określonej we wspomnianym wcześniej art. 130a ust. 1 pkt. 1, 4 i 5 p.r.d., czyli w przypadku kiedy pojazd pozostawiony zostanie w miejscu gdzie jest to zabronione i utrudnia ruch lub w inny sposób zagraża bezpieczeństwu.



Fot. Tomek Stasiak

W świetle tego przepisu, aby strażnik mógł usunąć pojazd, muszą zaistnieć dwie przesłanki. Takimi przesłankami może być na przykład sytuacja, w której to pozostawi-

liśmy nasz samochód na chodniku nie zważając, czy zapewniliśmy co najmniej 1,5 metra przejścia dla pieszych (to jedna z zaistniałych przesłanek, ponieważ art. 47. 1 pkt 2 p.r.d. zabrania parkowania na chodniku nie pozostawiając co najmniej 1,5 metra przejścia dla pieszych). Także wtedy, gdy pozostawione przez nas przejście jest na tyle niewielkie, że utrudnia to ruch pieszym lub go wręcz uniemożliwia, zmuszając niechronionych uczestników ruchu do zejścia na jezdnię lub przejścia przez, na przykład, trawnik. Analogicznie dzieje się w sytuacji, gdy pojazd zaparkowany jest w taki sposób, że stwarza zagrożenie w ruchu kołowym lub pieszych (np. zmuszając pieszych do wejścia na jezdnię o dużym natężeniu ruchu). Przywołajmy zatem pozostałe przepisy:

pkt. 4. „Pozostawienie pojazdu nieoznakowanego kartą parkingową, w miejscu przeznaczonym dla pojazdu kierowanego przez osoby niepełnosprawne.”

oraz

pkt. 5. „Pozostawienie pojazdu w miejscu obowiązywania znaku wskazującego, że zaparkowany pojazd zostanie usunięty na koszt właściciela.”

Znakiem, który wskazuje, że pojazd zostanie usunięty na koszt właściciela, jest oczywiście zakaz zatrzymywania się B-36 z informacją o usunięciu pojazdu na koszt właściciela T-24.

Mam nadzieję, że niniejszy tekst odpowiedział na pytania nurtujące kierowców, związane z usuwaniem pojazdów z drogi. Jednak aby uchronić się przed takimi przykrymi sytuacjami, najlepiej stosować się do przepisów ruchu drogowego. Do tego zachęcam wszystkich użytkowników dróg.

Sławomir Moroz

Za odpady

Od dnia 4 września 2020 roku poszerzone zostały uprawnienia strażników gminnych (miejskich). Dotyczą onestosowania postępowania mandatowego, a poszerzono je o istotne, dla egzekwowania prawidłowego gospodarowania odpadami przepisy – artykuł ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz ustawy z dnia 14 grudnia 2012 r. o odpadach.

Gdy rzecz idzie o ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, to strażnicy uzyskali możliwość dokonywania kontroli złożenia deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Warto tutaj przypomnieć, iż każdy właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć do wójta, burmistrza lub prezydenta miasta deklarację o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w terminie 14 dni od dnia zamieszkania na danej nieruchomości pierwszego mieszkańca lub powstania na danej nieruchomości odpadów komunalnych.

Dodatkowo, w razie wystąpienia zmiany danych, będących podstawą ustalenia wysokości należnej opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi lub określonej w deklaracji ilości odpadów komunalnych, powstających na danej nieruchomości, właścici-

ciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację w terminie do 10 dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nastąpiła zmiana. Sytuacja taka może wystąpić wtedy, dla przykładu, gdy zmieni się liczba osób zamieszkujących daną nieruchomość. Opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi w zmienionej wysokości uiszcza się już za miesiąc, w którym nastąpiła zmiana.

Niedopełnienie obowiązku złożenia deklaracji zagrożone jest, w postępowaniu mandatowym możliwym do zastosowania przez strażnika, grzywną w wysokości do 500 złotych. Stąd tak istotne jest, by składana deklaracja odzwierciedlała stan faktyczny oraz – co nawet ważniejsze – by została złożona.

Należy także mieć na uwadze, że w razie stwierdzenia, iż to, co zostało zadeklarowane, może nie odpowiadać temu, co istnieje w rzeczywistości, strażnik gminny podejmie czynności wyjaśniające zmierzające do ustalenia, czy nie doszło do popełnienia wykroczenia. Czynności takie polegają mogą w szczególności na przesłuchaniu w charakterze świadków sąsiadów, na okoliczność tego, ile osób faktycznie zamieszkuje daną nieruchomość oraz na dokonaniu ustaleń, dla przykładu, jakie adresy do korespondencji wskazały osoby, które mogą, poten-

cjalnie, daną nieruchomość zamieszkiwać, czy też innych jeszcze czynności, mogących pomóc w ustaleniu prawdy.

Nadto, poza samą odpowiedzialnością za niewłaściwą deklarację, należy mieć na względzie fakt, iż najczęściej spotykane zaniżanie osób zamieszkujących daną posesję jest zwyczajnie nieetyczne i nieuczciwe względem innych mieszkańców, którzy ponoszą opłaty za faktycznie wytwarzane odpady.

Kolejnym czynem zabronionym, w związku z którym strażnicy uprawnieni są do działania, jest nieposiadanie – wbrew złożonej informacji – kompostownika przydomowego lub niekompostowanie w nim bioodpadów stanowiących odpady komunalne. Rada gminy bowiem, określając wzór deklaracji, może wymagać podania informacji, dotyczących posiadania kompostownika przydomowego i kompostowania w nim bioodpadów stanowiących odpady komunalne.

W razie wpisania zatem w tę deklarację faktu posiadania odpowiedniego urządzenia do gromadzenia i przywracania do środowiska naturalnego bioodpadów, obligatoryjne jest korzystanie z tak ujawnionego kompostownika.

Z kolei z ustawy o odpadach, do Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wykroczeń, za

które strażnicy straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego dodany został artykuł 171. Pozwala on sankcjonować prowadzenie gospodarki odpadami w sposób zapewniający ochronę życia i zdrowia ludzi oraz środowiska. Ta wymagana prawidłowość nakłada obowiązek prowadzenia gospodarki odpadami właśnie w sposób zapewniający ochronę życia i zdrowia ludzi oraz środowiska. To rozumie się w ten sposób, iż w szczególności gospodarka odpadami nie może powodować zagrożenia dla wody, powietrza, gleby, roślin lub zwierząt, nie może powodować uciążliwości przez hałas lub zapach ani wywoływać niekorzystnych skutków dla terenów wiejskich lub miejsc o szczególnym znaczeniu, w tym kulturowym i przyrodniczym. Tak jak poprzednio, tak i tutaj strażnik gminny (miejski) może zastosować postępowanie mandatowe, a grzywna osiągnąć może wysokość 500 złotych.

W razie poważniejszego naruszenia strażnik może od razu zdecydować o skierowaniu wniosku o ukaranie do właściwego miejscowo wydziału karnego Sądu Rejonowego, przez który może zostać orzeczona grzywna do 5 tysięcy złotych.

Piotr Szereda



Fot. Tomek Stasiak

Smogowe dylematy

Działania związane z ochroną środowiska, a szczególnie z działaniami antysmogowymi są traktowane priorytetowo w Straży Miejskiej Wrocławia.

Wrocławianie spalają w piecach podkłady kolejowe, płyty meblowe, lakierowane drewno, gumę, plastiki, zabawki, styropian, worki po cementzie, ściniki papy, przepracowany olej (warsztaty samochodowe). Szczególnie niebezpieczne dla zdrowia jest spalanie odpadów z tworzyw sztucznych – butelek PET, worków foliowych, odpadów z gumy czy lakierowanych płyt meblowych. Nie można spalać także sklejek oraz płyt wiórowych – tu wydziela się szkodliwy formaldehyd. Spalanie wilgotnych odpadów grozi zatłkaniem przez mokrą sadzę przewodów kominowych, co z kolei prowadzi do możliwości wydzielania się tlenu węgla i zatrucia nim.

Kontrolują mieszkania i nieruchomości

Strażnicy miejscy dokonujący kontroli posiadają pisemne upoważnienia Prezydenta Wrocławia do przeprowadzania kontroli (Podstawa prawna upoważnienia: art. 379 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2013 r. poz. 1232 z późn. zm.) i art. 9u ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2013 r. poz. 1399 z późn. zm.).

Kontrolujący, wykonując kontrolę, jest uprawniony do:

- 1) wstępu wraz z rzeczoznawcami i niezbędnym sprzętem przez całą dobę na teren nieruchomości, obiektu lub ich części, na których prowadzona jest działalność gospodarcza, a w godzinach od 6 do 22 – na pozostały teren;
- 2) przeprowadzania badań lub wykonywania innych niezbędnych czynności kontrolnych;
- 3) żądania pisemnych lub ustnych informacji oraz wzywania i przesłuchiwanie osób w zakresie niezbędnym do ustalenia stanu faktycznego;
- 4) żądania okazania dokumentów i udostępnienia wszelkich danych mających związek z problematyką kontroli.

Nie wolno odmawiać lub utrudniać przeprowadzenia takiej kontroli – narażamy się wtedy na konsekwencje karne wynikające z art. 225 §1. Kodeksu karnego „Kto osobie uprawnionej do przeprowadzania kontroli w zakresie ochrony środowiska lub osobie przybranej jej do pomocy udaremnia lub utrudnia wykonanie czynności służbowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Spalanie odpadów jest wykroczeniem za które strażnicy mogą ukarać mandatem do 500 zł lub gdy sprawa trafi do sądu może być nałożona grzywna do 5000 zł.(Art. 191

ustawy o odpadach „Kto, wbrew przepisowi art. 155, termicznie przekształca odpady poza spalarnią odpadów lub współspalarnią odpadów podlega karze aresztu albo grzywny”).

W 2019 roku strażnicy przeprowadzili 4781 kontroli dotyczących spalania odpadów, zarówno w paleniskach jak i na powierzchni oraz przestrzegania uchwały antysmogowej. W 198 przypadkach nałożono mandaty karne na łączną kwotę 50.400 zł., pouczone 28 osób oraz skierowano 12 spraw do sądu.



Nowoczesny sprzęt do kontroli

Straż Miejska Wrocławia została wyposażona w cztery drony, posiadające kamerę

termowizyjną, kamerę zoom, a także dwie głowice badające zawartość dymu. W tym ostatnim przypadku jest to moduł Nosacz 2 składający się z laboratorium pomiarowego oraz stacji naziemnej, do której na bieżąco przesyłane są wyniki badań. Czujniki umieszczone są w niemal metrowej rurce z przodu drona, dzięki temu strażnicy na bieżąco mierzą zanieczyszczenia powietrza pyłami zawieszonymi PM1, PM2,5 i PM10.

Strażnicy pracują w zespołach, gdy jeden kieruje dronem, drugi cały czas ma podgląd na wartości substancji, które wydobywają się z komina. Po składzie chemicznym dymu łatwo wychwycić spalanie lakierowanych płyt drewnianych czy plastikowych butelek. Jeden z dronów ma zainstalowaną kamerę termowizyjną. Pozwala ona wykryć np. jeśli ktoś pali trującym przepracowanym olejem napędowym – przy jego spalaniu z komina nie unosi się dym. Kamera termowizyjna z łatwością wychwyci i pokaze podwyższoną temperaturę wokół komina. Głowice są specjalnie przystosowane

Straż podpisała również umowę z Politechniką Wrocławską na prowadzenie badań laboratoryjnych. Dotyczy to próbek popiołów pobieranych przez ekopatrol podczas kontroli palenisk. Są wiarygodnym dowodem na spalanie odpadów, w przypadkach, gdy sprawa trafia do sądu.

O uchwale antysmogowej

Uchwała antysmogowa to przepisy przyjęte przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego, które pomogą ograniczyć zanieczyszczenie powietrza na obszarze Gminy Miejskiej Wrocław i dolnośląskich uzdrowisk oraz pozostałych miejscowości Dolnego Śląska (art. 96 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (Dz. U. z 2018 r., poz. 799).

Od 1 lipca 2018 r. – we Wrocławiu wszedł w życie zakaz stosowania najgorszych jakościowo paliw stałych:

- węgla brunatnego oraz paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem tego węgla (podczas spalania emituje duże ilości zanieczyszczeń pyłowych, siarkę, rtęć, czy bardzo toksyczny benzo- i piren);
- mułów węglowych i odpadów węglowych (spalanie mułów i flotów powoduje dużą emisję zanieczyszczeń, zwłaszcza pyłu; 10-50-krotnie większą, niż podczas spalania węgla kawałkowego).
- miału węgla kamienny o uziarnieniu poniżej 3 mm.
- wilgotnego drewna – chodzi o biomasę stałą (drewno) o wilgotności w stanie roboczym powyżej 20%.

Nie stosowanie się do wymogów uchwały jest wykroczeniem za które strażnicy miejscy mogą nakładać mandaty karne – art. 334 Prawo ochrony środowiska „Kto nie przestrzega ograniczeń, nakazów lub zakazów, określonych w uchwale sejmiku województwa przyjętej na podstawie art. 96 uchwały sejmiku województwa w sprawie ograniczeń lub zakazów w zakresie eksploatacji instalacji, podlega karze grzywny”.

Przypomnieć należy, że zgodnie z uchwałą antysmogową od 1 lipca 2024 roku będzie obowiązywał zakaz użytkowania pozaklasowych kotłów, pieców na paliwa stałe (tzw. kopciuchów) poniżej klasy 3 wg Normy EN 303-5 (PN-EN303-5:2012). Natomiast od 1 lipca 2028 roku obowiązuje zakaz: użytkowania wszelkich kotłów, pieców na paliwa stałe (tj.: klasy 3, 4, 5) – za wyjątkiem instalacji grzewczych na paliwa stałe w miejscach gdzie występuje brak możliwości technicznych przyłączenia do sieci ciepłowniczej lub gazowej, kominków, rekreacyjnych – czyli takich, które nie są podstawowym źródłem ciepła w lokalu i nie rozpraszają ciepła.

Świadomość zagrożeń dla zdrowia, wynikających ze spalania rzeczy emitujących trujące substancje, wymiana starych pieców, dostosowanie się do uchwały antysmogowej, w konsekwencji może przynieść poprawę jakości powietrza w mieście. To od nas wszystkich zależy czy Wrocław będzie miastem wolnym od smogu.

wf

KOMENDA STRAŻY MIEJSKIEJ WROCLAWIA

ul. Na Grobli 14/16, 50-421 Wrocław
Kontakt drogą elektroniczną:
straz@strazmiejaska.wroclaw.pl
tel. 71 347 16 35, fax. 71 347 16 34
Strona internetowa: www.smwroclaw.pl

ODDZIAŁ CENTRUM KIEROWANIA I MONITORINGU

ul. Strzegomska 148, 54-429 Wrocław
Przyjmowanie interwencji tel. 986

ODDZIAŁ PATROLOWO-PREWENCYJNY

ul. Wysoka 6, 53-512 Wrocław
tel. 71 347 16 52

ODDZIAŁ PATROLOWO-INTERWENCYJNY

ul. Kosmonautów 274, 54-042 Wrocław
tel. 71 310 06 40

ODDZIAŁ OCHRONY ŚRODOWISKA

ul. Hubska 8-16 Wrocław
tel. 713 100 646





Przystąpienie do związku transportowego

7 września 2020 roku odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Gminy Żórawina, na której podjęto decyzję o przystąpieniu do związku transportowego o nazwie: Oławskie Przewozy Gminno-Powiatowe.

Początkowo Oławskie Przewozy Gminno-Powiatowe zostały utworzone z potrzeby usystematyzowania i organizacji wspólnego transportu publicznego na terenie powiatu oławskiego i gmin do niego przynależących.

Głównym celem Związku jest organizacja transportu publicznego zgodnego z art. 7 ust. 1 pkt. 4a w zw. z art. 8 ustawy z dnia 16 grudnia 2010 o publicznym transporcie zbiorowym.

W skład Oławskich Przewozów Gminno-Powiatowych wchodziły do tej pory: powiat oławski oraz cztery gminy tj. miasto i gmina Oława, miasto i gmina Jelcz-Laskowice, gmina wiejska Oława, gmina Domaniów. Zadania Związek realizuje poprzez operatora, którym jest PKS w Oławie S.A. Przystąpienie do tego związku Gminy Żórawina jest pożądane z punktu widzenia potrzeb jej mieszkańców, a także optymalnego wyznaczenia tras komunikacyjnych. Otóż większość potrzeb komunikacyjnych mieszkańców poszczególnych gmin wymaga przemieszczenia się poza granice danej jednostki samorządowej.

Kolejnym krokiem jest zmiana statutu Związku, polegająca na uwzględnieniu nowego partnera – Żórawiny, a także Siechnic, które również wyraziły chęć przystąpienia do inicjatywy. Na sesji gościli m.in. Dariusz Koprowski – Sekretarz Miasta i Gminy Jelcz Laskowice oraz Przewodniczący Zgromadzenia Związku Powiatowo-Gminnego, Tomasz Frischmann – Burmistrz Oławy oraz Erwin Monastyrski – Prezes Zarządu PKS Oława S.A.



Wizyta Wojewody Dolnośląskiego

3 września 2020 Wojewoda Dolnośląski Jarosław Obremski odwiedził Gminę Żórawina. Wizyta miała charakter roboczy.

Gospodarz Gminy – Wójt Jan Żukowski zaprezentował wykonywane inwestycje, zwłaszcza w zakresie tzw. małej retencji (renowacje zbiorników wodnych), zabezpieczających przed suszą, ale i nadmiarem wody podczas większych opadów.

Prezentacja obejmowała kościół św. Trójcy, gdzie kontynuowane są prace renowacyjne. Odwiedzono szereg miejscowości, w tym Stary Sleszów, gdzie odbyło się spotkanie z Kołem Gospodyń Wiejskich „Sleszowianki”.



Promesa

Gmina Żórawina otrzymała promesę Samorządu Województwa Dolnośląskiego na dofinansowanie zadania budowy drogi dojazdowej do gruntów rolnych Żórawina – Wojkowice w kwocie 140 tys. zł





Festiwal średniowiecza

Żórawina jest jednym z przystanków na szlaku św. Wojciecha. Szlak ma swój rozpoznawalny znak, na którym widnieje „Ręka-wica Św. Wojciecha”.

22 sierpnia br. odbył się festyn z okazji wpisania Żórawiny do międzynarodowego szlaku Świętego Wojciecha. Od godziny 15.00 teren wokół kościoła Św. Trójcy stał się miejscem przeniesionym do średniowiecza. Wiele atrakcji uświetniało przybyłym gościom czas: pokazy, występy, loteria fantowa, napoje regionalne, kuchnia tradycyjna. Odsłonięto również tablicę informacyjną, która ukazuje Żórawinę na tym turystyczno-edukacyjnym szlaku. O 18.00 we wnętrzu świątyni rozpoczął się koncert w wykonaniu Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu.



Cyberpornografia, co to takiego?

Cyberpornografia. Co to takiego? Czy przeglądanie stron internetowych o takiej tematyce jest legalne? Jakich należy się obawiać? I w końcu czy aktywność użytkownika w tym obszarze jest dla niego bezpieczna, zwłaszcza, że czasem poszukujemy w sieci mocnych wrażeń?

Mimo jednobrzmiącego tytułu ten materiał nie będzie poświęcony ocenie zagadnienia od strony przepisów prawa, tj. zidentyfikowanych i występujących w sieci odpowiednich zachowań, często nie do końca legalnych, wykorzystujących obecne rozwiązania technologiczne np. do prowadzenia i optymalizacji dobrze zorganizowanej działalności przestępczej. Tekst będzie miał za zadanie podniesienie świadomości wśród użytkowników sieci Internet, którzy poprzez chęć zawierania znajomości o podłożu erotycznym lub chęci poszukiwania w sieci mocnych wrażeń, mogą paść ofiarą przestępców stosujących wyrafinowane metody bazujące na wykorzystywaniu niepokohowanej ciekawości internautów, opartej na niewiedzy, ale też w późniejszej fazie strachu, wstydzie, często pozycji zawodowej lub społecznej. Powyższy problem, niestety, zaczyna się w większości przypadków od zwykłej ludzkiej naiwności.

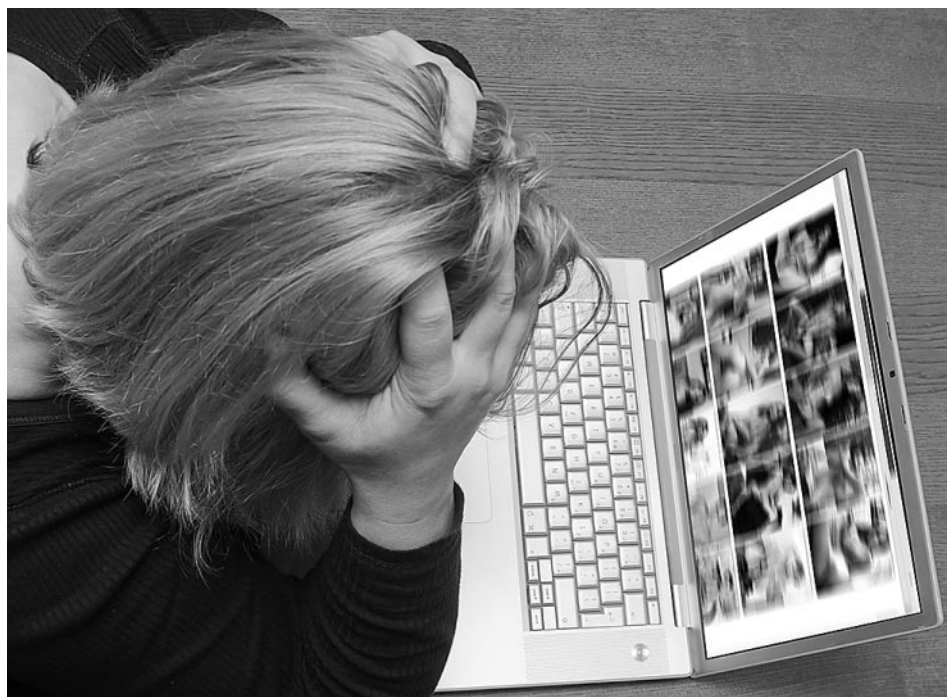
Należy wiedzieć, że rynek pornograficzny lub erotyczny, ponieważ często nie można w sposób jednoznaczny określić oddzielającej je granicy, opiera się na dobrze zorganizowanych „korzeniach” bezwzględnie środowiska przestępczego wyposażonego w nowoczesne technologie, które będzie w sposób bezwzględny wykorzystywało nasze słabości, do przynoszących ogromne zyski swoich zabiegów przestępczych.

Pierwszym, książkowym przykładem realnego zagrożenia związanego z wykorzystaniem zasobów internetowego podziemia pornograficznego do realizacji innych przestępstw, jest zawieranie znajomości na różnego rodzaju portalach randkowych o podłożu mocno erotycznym.

Klienta odwiedzającego taki portal może zaskoczyć bezpruderyjność osób oferujących swoje wirtualne towarzystwo, gdzie na pierwszy rzut oka wszystko odbywa się w sposób spontaniczny, nie wzbudzający naszego podejrzenia. Wytrawny i zdroworozsądkowo myślący internauta może jednak po pewnym czasie zauważyć występujące podobieństwo zarówno w treści umieszczanych na portalach ogłoszeń jak i charakterystycznych zdjęć wykonywanych ręką jednego fotografa. To nic, że adresy e-mail lub numery telefonów, podawane przez osobę szukającą „przyjaciela” są różne, a wiemy doskonale, że pozyskanie takich instrumen-

tów do komunikacji nie jest jakimś wielkim problemem zwłaszcza dla grupy przestępczej dysponującej olbrzymim zapleczem finansowym. Przy ocenie całości dostrzegalna jest pewnego rodzaju prawidłowość sugerująca, że za tym „agencyjno-towarzystwem” interesem stoi niewielka grupa osób.

Początek takiej znajomości internetowej może wyglądać normalne, dla ofiary przestępstwa zupełnie niewinnie. Po drugiej stronie jest osoba, proponująca kontakt tylko internetowy ale za to w trybie on-line (sieciowe face to face zwane potocznie kontaktem na priv). Internetowa sympatia jest bezpośrednia, wręcz bezpruderyjna. Nie wstydzi się pokazywać w krótkim czasie dużo, a po dalszej wymianie uprzejmości, za-



Fot. Tomek Szasak

proponować tego, o czym często, po cichu, marzy samotny internauta. Oczywiście w tym momencie można dodać, że internautą jest zarówno student wyższej uczelni jak i biznesmen, zapracowany urzędnik państwowy lub osoba publiczna, występująca zwykle na pierwszych stronach gazet. Dalsza część opowieści to przekonanie o wzajemnym zaufaniu i zachęta do pokazania w ramach wzajemności czegoś więcej niż tylko twarzy ubranej osoby – przyszłej ofiary szantażysty. Jak łatwo się domyślić, kolejnym etapem działalności przestępcy, po wcześniejszym wyludzeniu pikantnych zdjęć lub filmów wideo lekkomyślnego zalotnika jest szantaż, często wyrafinowany, bazujący na bardzo dobrym wywiadzie na temat ofiary i ustaleniu tego jak dużo do

stracenia ma pokrzywdzony. Ile może zapłacić za milczenie? Ile można od niego wyciągnąć? I tylko naiwny może mieć nadzieję, że po zapłacie wymuszonego okupu, przestępcy pozwolą na wymazanie całego wstydlivego wydarzenia ze swoich nośników i z pamięci naiwnego internauty.

Pamiętam jak dzisiaj, kiedy pewnego późnego popołudnia tuż przed końcem mojej pracy, przyszedł znany medialnie pokrzywdzony (nazwijmy go panem Janem) i ze wstydem rozpoczął swoją opowieść. Wyjazd na urlop w ładne, ekskluzywne, ale trochę nudne wieczorami miejsce. Samotnie spożywany alkohol w pokoju hotelowym i potem pojawia się pomysł na rozpoczęcie internetowej znajomości.

„Teraz wiem, że podejrzanie zbyt łatwo i szybko poszło. Piękna kobieta, żywa, istniejąca bo przecież widziałem ją na ekranie mojego służbowego smartfona. Rozmawiałem z nią. Zdjęła ubranie i podkreślając, że robi to z nadzieją na bliższą i szczerą znajomość, widząc, że jestem rozluźniony po wypitym alkoholu, zresztą w zasadzie proponowałem jej wirtualnego drinka, namówiła mnie na wspólną „zabawę”. Oczywiście tak samo jak ja ona widziała mnie w swojej internetowej kamerze. Po niespełna godzinie dostałem na komunikatorze Messenger wiadomość wraz z moim zdjęciem, oczywiście rozebrany wraz z informacją o tym, że jeżeli nie zapłacę podanej w wiadomości kwoty, to moje zdjęcie oraz nagrany materiał wideo dostaną się do sieci i do moich pracowników. Byłem przestraszony a zarazem zaskoczony tym, skąd wiedziała gdzie pracuję. Zapłaciłem. Myślałem, że to jest najlepsze i dyskretne załatwienie kompromitującej mnie sprawy. Myliłem się bardzo. Przyszedł kolejny e-mail z żądaniem zapłaty kolejnych pieniędzy. Nie mogę spać od kilku dni. Przełamując swój strach i wstyd przyszedłem zgłosić całe zdarzenie. Błagam o dyskrecję”.

Na dowód całości pokrzywdzony pan Jan przedkłada do zawiadomienia kopię otrzymanej od sprawców korespondencji oraz e-mail przesłany jego zdaniem przez administrację portalu Youtube, w którym widnieje informacja, że materiał filmowy w roli głównej z pokrzywdzonym, umieszczony na ich zasobach (udostępniony innym użytkownikom sieci), ze względu na swoją zawartość (materiał pornograficzny) narusza regulamin portalu. Jeżeli pokrzywdzony go nie wycofa z portalu, to administratorzy będą zmuszeni zgłosić sprawę Policji. Tylko pan Jan załamany pyta jak usunąć materiał, którego on przecież nie umieścił. Wstępne

ogłędziny przedłożonego materiału pozwoliły na ustalenie i uświadomienie pokrzywdzonemu, że jest to sprytnie spreparowana wiadomość, która pochodziła od ... samych sprawców. Próbowali w ten sposób dodatkowo przestraszyć i zachęcić do współpracy swoją ofiarę, przekonując ją, iż warto zapłacić kolejną transzę pieniędzy za milczenie ponieważ nie ma innego wyjścia z sytuacji, a sprawa zaszła za daleko.

Drugim przykładem ingerencji internetowego podziemia przestępczego o profilu pornograficznym, w bezpieczeństwo użytkowników sieci, wykorzystujących w sposób lekkomyślny instrumenty komunikacji internetowej, jest sprawa młodego biznesmena, który przychodząc do jednostki policji opowiada historię dotyczącą włamania na jego konto facebookowe, pozyskanie materiałów kompromitujących jego osobę a następnie przesłanie przez grupę przestępczą tzw. propozycji nie do odrzucenia. Pokrzywdzony w zamian za nieudostępnianie w sieci zdjęć i filmów o tematyce erotycznej z nim i jego narzeczonej w roli głównej (trudno powiedzieć czy granica erotyki w tym przypadku została przekroczona), miał zapłacić w walucie wirtualnej, równoważność dwustu tysięcy złotych. W tym wypadku pokrzywdzony nie dał się szantażować. Zachowując zimną krew całą sprawę zgłosił na policję, nie płacąc sprawcom szantażu ani złotówki.

„No trudno. Najwyżej moi pracownicy, kontrahenci oraz środowisko znajomych zobaczą mnie i moją narzeczoną w strojach Adama i Ewy. Przecież w końcu źle nie wyglądamy”.

Humorystycznie, ale z pełną świadomością pokrzywdzony zdawał sobie sprawę, że mimo nie poddania się szantażowi jego materiał zdjęciowy może trafić do sieci Internet i pewnie tam na stałe zagości jak również może stanowić przedmiot handlu w podziemiu pornograficznym.

Na tym etapie rozważań nad zjawiskiem cyberpornografii, jej tworzenia i wykorzystania do popełniania innych przestępstw w sieci, należy przejść również do tematu bezpieczeństwa teleinformatycznego internautów tj. m.in. problemu związanego z zabezpieczeniem naszych komputerów lub sieci lokalnych funkcjonujących w naszych domach. Co ma wspólnego zabezpieczenie sieci WiFi z tematem pornografii w sieci? Podziemie pornograficzne – np. pornografia dziecięca może być doskonałym przedmiotem szantażu. Jak przekonać biznesmena lub osobę publiczną – polityka do współpracy? Nic prostszego jak tylko uświadomić mu, że z punktu widzenia ujawnionych, wcześniej spreparowanych przez sprawców szantażu śladów elektronicznych, jest autorem nielegalnych, szczególnie nagannych treści. Trudno się wytłumaczyć z takiej sytuacji gdzie adres naszego domu jest zarazem adresem, z którego zostały wysłane do sieci treści o charakterze pedofilskim a sprawa zanim zostanie wyjaśniona, zostaniemy napiętnowani a nawet uśmierceni pod kątem zawodowym lub nawet rodzinnym. Ze względu na szczególnie „wrażliwą naturę” tego typu przestępstw, nie wiadomo do końca, w ilu przypadkach niewiedza lub lekkomyślność w zakresie bezpieczeństwa teleinformatycznego (np. niewłaściwe zabezpieczenie własnej sieci WiFi) zakończyła się zmuszeniem pokrzywdzonego do nawiązania przestępczej współpracy pod groźbą ujawnienia dowodów na posiadanie materiału pornograficznego. Miejmy nadzieję, że powyższa publikacja przyczyni się do minimalizacji tej ciemnej liczby.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

mł. Insp. Ryszard Piotrowski

Naczelnik Wydziału dw. z Cyberprzestępczością KWP
we Wrocławiu
biegły sądowy przy Sądzie Okręgowym we Wrocławiu
z dziedziny cyberprzestępczości



Panu

insp. Marcinowi Brzezińskiemu

Zarząd Stowarzyszenia Komendantów Policji Polskiej,
Przyjaciele i Koledzy

z okazji doniosłego jubileuszu urodzin

składają serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności,
zdrowia, niegasnącego zapału twórczego, spełnienia wszystkich celów,
planów i marzeń.

W tym dniu życzymy Panu także nowych tematów i dokonań publicystycznych,
zrealizowania pomysłów wydawniczych,
a zwłaszcza poczucia niemijającej satysfakcji i dumy
z osiągnięć osobistych oraz zawodowych w służbie w policji i dla społeczeństwa.
Wszystkiego najlepszego!

Pierwszy pozew

Rzecznik Finansowy złożył pozew w imieniu klienta banku, wprowadzonego w błąd w trakcie proponowania nabycia i oferowania bankowych usług. Sprawa jest o tyle bulwersująca, że na ryzykowną inwestycję namówiono osobę, która w momencie nabywania obligacji mia-

ła 85 lat. To modelowy przykład tzw. mis-sellingu, czyli oferowania produktu nieodpowiedniego dla danego klienta. Zdaniem Rzecznika emeryt został pokrzywdzony stosowaniem przez bank nieuczciwych praktyk rynkowych wprowadzających klienta w błąd oraz zakazanej praktyki missellingu.

Sprawa dotyczy jaskrawego naruszenia interesów osób starszych na rynku finansowym. Klient miał zgromadzone oszczędności na bezpiecznych lokatach, a został skłoniony do ich zainwestowania w ryzykowny instrument finansowy – mówi dr hab. Mariusz Jerzy Golecki, Rzecznik Finansowy.

Według zapewnień pracownika banku, obligacje te miały być bezpiecznym sposobem ulokowania oszczędności, z gwarantowanym zwrotem wpłaconego kapitału. Zatajono jednak istotne cechy oferowanego

produktu. – W mojej ocenie to przykład nadużycia zaufania klienta do banku. Szczególnie osoby starsze wciąż postrzegają banki, jako instytucje zaufania publicznego – mówi Mariusz Golecki.

Rzecznik Finansowy wniósł o zasądzenie na rzecz klienta tytułem odszkodowania kwoty wpłaconej na nabycie obligacji Get-Back S.A. Dodatkowo wniósł o zasądzenie 50 tys. zł tytułem zadośćuczynienia na cel społeczny.

MW

Do refleksji

Bogota na Kresach

Cieżko pisać, konkurując z kropelkami w powietrzu. Kwarantanna, maseczki, respiratory – to waga ciężka, reszta – to taka lekkopółśredniopiórkowa. Ale spróbujmy.

Jeszcze przed pandemią pojawiła się nowa, nawiązująca do narkobiznesu, „zastępcza” nazwa dla Bogatyni: Bogota. Jak uważali mieszkańcy, afera goniła aferę, przestępczość kwitła, a skuteczność miejscowego jej ścigania (umoczeni wcześniej byli też lokalni policjanci) przypominała sprowadzoną do mikroskali wieloletnią kolumbijską bezradność wobec wiadomych karteli. Podobą mi się i doceniam ten dowcip. Nie liczę na symetrię i na to, że jakikolwiek Kolumbijczyk powie żartem na swoją stolicę: Bogatynia. Ale jak już, to może stolica Worka Turoszowskiego spróbowałaby nawiązać stosunki siostrzeńskie, partnerskie, ze stolicą Kolumbii.

Jest, co prawda, niejaka nieproporcjonalność, po pierwsze w liczbie mieszkańców: w przybliżeniu – 1: 400, po drugie – w pozycji w skali wagi miasta na mapie świata. Partnersko zaprzyjaźnione są z Bogotą 33 światowe metropolie, a w tym 27 stolic pań-

stw. Spróbować jednak można, choć wydaje mi się, że gdyby Bogocianie dowiedzieli się, co jest pretekstem, to pogoniliby tych Bogocian z Worka (New Worka? Nuevo Worka?). Miała Bogota (ta prawdziwa) w swej stosunkowo niedawnej historii niezależnego burmistrza Antanasa Mockusa, który nie bał się wydawać walki przemocy, chaosowi, korupcji, prowadząc kreatywne i radykalne działania na granicy performace'u. Jest w Bogocie inna pani burmistrz i nikogo nie razi jej orientacja seksualna, co stwarza jednak pewną różnicę w ocenach obyczajowości i mogłoby się komuś tutaj nie podobać, choć, na szczęście, i o ile mi wiadomo, nie ma przy wjeździe do tej zony tablic „strefa wolna od rozumu”.

Cóż, przyjemniej byłoby pisać o historycznych, unikalnych atrakcjach Bogatyni – największej w Polsce zabudowie domami przysłupowymi. Rozmiary przestępczości, która przeniknęła do samorządowych władz miasta, przeraziły jej mieszkańców. Kwitł w najlepsze szwindel w oczyszczaniu miasta i utylizacji odpadów. Korupcja, przestępcza niegospodarność, przekraczanie uprawnień, fałszowanie dokumentów, paromilionowe

straty Skarbu Państwa, wszystko w związku z działalnością gminnych przedsiębiorstw i w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, a w niej w wieloosobowym towarzystwie były burmistrz miasta. Jeśli pan burmistrz był w celi podwładnym strażnika i podopiecznym profosa, to jakże gorszy od niego mógłby być pan przewodniczący rady miasta?

Pamiętam, że Zgorzelec (dla Bogatyni stolica powiatu) nie cieszył się dobrą sławą w peerelowskich czasach panowania kompotu, „polskiej heroiny”, jako namiastki środka odurzającego – złą sławą narkotykowego pogranicza. Inne czasy, rynek? – proszę bardzo: hera (ta prawdziwa, choć z innej części świata niż z prawdziwej Bogoty), koka (z okolic prawdziwej Bogoty), amfa, dopalacze, prochy takie, smaki, w ostateczności trawka, joint, ohydztwa do wyboru, do koloru, i niezmiennie cenowa przebitka dla gnojów (dostawców) tego gnoju. Wprawdzie w Bogatyni jest obok „brudne” paliwo – węgiel brunatny, ale nie ma na przykład plantacji koki. Jest za to pseudoefedryna w lekach aptecznych, a ta substancja, aminą zwana, może jako prekursor być wykorzystana do wytworzenia metamfetaminy.

No i działa się. Była zorganizowana grupa przestępcza obracająca znacznymi ilościami metamfy oraz tabletkami z pseudoefedryną. W jej składzie, a podejrzanych było 20 osób, działał właśnie przewodniczący bogatynskiej rady miasta. Zachodzę w głowę, jak to jest możliwe, że prominentni

miejscy urzędnicy mogli wdepnąć w takie gówno. Że tak rozmagnesowało się morale, iż – wydawałoby się – odpowiedzialni ludzie ogłupieją w pozornym poczuciu bezkarności władzy. Nie znajdując dobrej odpowiedzi szukam wytłumaczenia w usytuowaniu geograficznym.

Miała Rzeczpospolita przed wojną swoje Kresy, a te Kresy z kolei swoją specyfikę. Kresów nie ma, jest co najwyżej Wschód kraju (Ściana Wschodnia), jest i Zachód (Ziemie Zachodnie), który – nawiasem mówiąc – zasiedlili w sporej części ludzie z Kresów, jak mówiono kiedyś – zza Buga (wielu moich przyjaciół miało tam swoje korzenie rodzinne, lwowskie i wileńskie). Jednak takie dziwne mam odczucie, że rolę Kresów na Zachodzie pełni Worek Turoszowski, gmina Bogatynia, niegdyś bogata, teraz podobno mniej i eksploatowana dołem w kierunku środka globu, istniejąca na styku trzech państw, co jest ciekawostką, robi jakąś różnicę i stwarzać może wrażenie odrębności.

Przypomnieć można przekaz literacki, bo taki właśnie bywa ponadczasowy i uniwersalny, i to ponad wszystkimi niepodobieństwami, a w nim właśnie poczucie odrębności, izolacji, swoistej westernizacji, właściwej zawsze ziemiom zamieszkanym od nowa przez przybyszy. Sportretował to niegdyś Marek Hłasko w swej „Bazie ludzi umarłych”. Są to warunki, w których może się wydawać, że uda się i nie wyda się.

Marcin Brzeziński

Moje dylematy

Przyszła jesień, a tu próżna kieszeń!

Tak mówi polskie przysłowie, a obecna rzeczywistość to potwierdza. Otóż bardzo wzrosły ceny żywności, a polskie jabłka są dwa razy droższe, od afrykańskich bananów! Podniesiono opłaty za media, gaz, światło także ostatnio parkingowe i bilety komunikacyjne zresztą nie tylko w stolicy Dolnego Śląska.

Natomiast z wielkiego zastrzyku polskich złotych ucieszyć się może mieszkanka mojego Osiedla „Plac Grunwaldzki”, gdyż 8 października pani Zofia skończy 100 lat i pewnie jak każdemu stulatkowi ZUS przyśle pismo o kilku tysiącach jednorazowej uznaniowej wypłaty z powodu wieku! Przydadzą się więc pani Zosi na leki i rehabilitację, a my radni osiedlowi nie zapomnimy wraz z Prezydentem Wrocławia Jackiem Sutrykiem złożyć życzenia i przyjść z kwiatami.

Podrożały bardzo leki, szczególnie te, które zażywać muszą zawałowcy i udarowcy, bo żalą mi się artyści-emeryci podczas odwiedzin w Oddziale ZASP-u, że piszą podania o kolejne zapomogi. Drogie są bilety na Gale Operowe w naszym mieście. Martwi mnie to, bo któż jak nie seniorzy – melomani oddani są Melpomenie.

A skoro mowa o kulturze to koniecznie w te jesienne dni rodzice z dziećmi powinni zawitać do Teatru Polskiego. Tam właśnie odbyła się jesień ale rozśpiewana, barwna jak

letnie łąki, prapremiera „Błękitnego psa” – familijnego spektaklu muzycznego na podstawie prozy Beaty Majchrzak w reżyserii zdolnej aktorki Agaty Skowrońskiej, ze scenografią i fantastycznymi kostiumami Beaty Fertaly-Harlender, jak np. ubiór trzmiela. To ważny, radosny spektakl pod nową dyrekcją Jacka Gawrońskiego i Jana Szurmieja, skierowany do młodych odbiorców w wieku 4+. To teatralna wykładnia, jak uczyć akceptowania i rozwiązywania najtrudniejszych problemów, szczególnie gdy młodych dotyka choroba lub nieakceptowana ułomność, którą można leczyć delikatnością słów i zachowań, bo jak napisał w swojej piosence Andrzej Sikorowski: *Kiedy mi rzucasz dobre słowo kiedy usłyszę słowo dobre to mi dach wyrasta nad mą głową i nawet strach ma oczy modre*

Natomiast nam, dorosłym może poprawić jesienne samopoczucie felinoterapia. Już wyjaśniam na czym polega. Trzeba mieć wokół siebie kota, który często mruczy w naszym towarzystwie. Jego posiadanie i kontakt z nim – jak udowadniają naukowcy – zmniejsza ryzyko zawału serca, ale i też obniża ciśnienie krwi i poziom cholesterolu i trójglicerydów. Reumatyzm ma łagodniejsze objawy, a samo mruczenie kota działa na ludzki organizm relaksująco i pobudza produkcję hormonu szczęścia.

Może jesienne muzyczne koncerty poprowadzą Państwu nastrój, bowiem słynny 29. Festiwal „Maj z Muzyką Dawną” z powodu epidemii właśnie dopiero teraz powitał melomanów i jesień. Jego dyrektor od 1996 roku – muzyk, pianista i kompozytor Maciej Kieres, który przez lata akompaniował Violetcie Villas – włączył do festiwalowego repertuaru słynne „Cztery Pory Roku” Vivaldiego, ale uwaga, w wykonaniu jazzowym. Stało się to dzięki wrocławskiemu zespołowi The 5th Season, którego założycielem jest słynny perkusista z zespołu „Sami Swoi” Zbyszek „Levandeck” Lewandowski.

Zasmuca mnie jako Polkę jesienna zła wiadomość, że słynne w Europie Muzeum Polskie w Rapperswilu (Szwajcaria), musi się wyprowadzić do końca 2021 roku ze swojej średniowiecznej siedziby na Zamku po 150 latach urzędowania. Ma ono wielkie zbiory malarstwa Chełmońskiego, Axentowicza, Malczewskiego, zbiór medali i wspinała starą bibliotekę. To właśnie tam jest umieszczony medalion z włosami Kościuszki i jego zegarek, fotel Henryka Sienkiewicza czy słynna tzw. niema klawiatura do ćwiczeń Jana Ignacego Paderewskiego. Niemiła to, ale prawdziwa informacja i chyba przestali nas lubić nawet w tym neutralnym państwie jakim jest i była Szwajcaria.

Smutne to jak deszczowe, wietrzne i mroczne wieczory jesienne, ale jest tak, jak w puencie śląskiego dowcipu „...to nie je do rymu ale to je prawda”. Na koniec kochani bardzo dobra wiadomość dla nas, wrocławian. Po przeanalizowaniu 174 miast w 80 krajach przez organizację Cites in Motion, po prezentacji poziomu innowacyjności, zrównoważonego rozwoju i jakości życia mieszkańców – Wrocław znalazł się z Warszawą w pierwszej setce i zajął 88 miejsce w tym międzynarodowym rankingu inteligentnych miast świata. Biorąc pod uwagę całokształt ocen nasze miasto wypadło lepiej niż: Liverpool, Dubaj, Pekin, Ateny, Quebec City, Florencja, Turyn czy Buenos Aires.

Jest zatem powód do radości i optymizmu tej jesieni i zachęta zarazem do własnego też doskonalenia się i realizowania pomysłów. Mam pomysł na gromadne uczczenie tego naszego inteligentnego zwycięstwa z naszą Redakcją. Jednak najpierw musimy poczekać aż opuści nas koronawirus i minie zagrożenie, aby w pełnym zdrowiu uczcić szampanem np. na Polach Marsowych to fajne zwycięstwo rozumu, wyobraźni i inteligencji współczesnych wrocławian. Pamiętajcie drodzy czytelnicy o naszym polskim przysłowiu: „Gdy każdy przed swym domem zamiecie będzie lepiej na świecie”.

Wanda Ziembicka-Has

FORD SAMOCHODY DOSTAWCZE



DOSTĘPNE OD RĘKI
W LEASINGU 101%*



Pol-Motors

Pol-Motors

50-516 Wrocław, ul. Bardzka 1
(71) 369 75 50, www.ford.pol-motors.pl

*Proponycja skierowana jest do przedsiębiorców. Nie jest ofertą w rozumieniu Kodeksu cywilnego i może ulec zmianie m.in. z uwagi na kondycję ekonomiczną Korzystającego, wysokość wkładu własnego, wybraną liczbę opłat lub warunki dostawy samochodu. Proponycja obowiązuje dla umów leasingu zawartych w ramach programu Ford Leasing prowadzonego wspólnie z Santander Leasing S.A.

Zużycie paliwa i emisja CO₂ określone na podstawie pomiarów w cyklu WLTP (Światowa zharmonizowana procedura badań pojazdów lekkich) dla: Forda Transit Custom Van Limited 340 L1 1.0 Plug-in Hybrid 126 KM A1, 3.1 l/100 km, 70 g/km (WLTP średnia ważona); Forda Transit Van 350 L4 Trend 2.0 New EcoBlue 170 KM, M6, RWD: 8.4-9.5 l/100 km, 219-249 g/km; Forda Ranger Podwójna kabina Limited 2.0 EcoBlue Bi-Turbo 213KM, A10, 4x4: 8.8-9.2 l/100 km, 229-239 g/km.

Na zdjęciu Ford Transit Custom Van 340 L1 Limited Plug-in Hybrid, Transit Van 350 L3 Limited, Ranger Podwójna kabina XL.

Na dolnośląskich drogach

Kontrola na autostradzie

Niesprawne hamulce, uszkodzony tachograf, skrajnie zużyte ogumienie i wiele innych.

To bilans tylko jednej z kontroli przeprowadzonych przez Inspektorów Transportu Drogowego z Wrocławia na 156 km autostrady A4. 23 lipca 2020 r. na 156 km autostrady A4, inspektorzy transportu drogowego z Wrocławia zatrzymali do kontroli zespół pojazdów przewoźnika krajowego, którym przewożono styropian z Oświęcimia do Wrocławia.

Kontrola pojazdu na mobilnej linii diagnostycznej, ujawniła szereg usterek w tym zbyt duża różnica sił hamowania na kołach jednej osi, niepewne mocowanie nadwozia wymiennego do podwozia pojazdu, niesprawny tachograf oraz liczne usterki oświetlenia.

Stan przyczepy sprzęgniętej z kontrolowanym samochodem ciężarowym pozostawał również wiele do życzenia. W trakcie kontroli inspektorzy stwierdzili skrajnie zużyte ogumienie pojazdu, pęknięty kłosz lampy oraz uszkodzenie zaworu sterowania poduszką zawieszenia, który kierujący postanowił naprawić w oryginalny sposób za pomocą długopisu.

Z oświadczenia kierującego wynikało, że mimo świadomości licznych usterek w tym uszkodzenia tachografu, na polecenie przedsiębiorcy zdecydował się on na wyjazd z bazy firmy i zrealizowanie operacji transportowej. W trakcie kontroli kierujący nie okazał ręcznych zapisów mimo iż tachograf zainstalowany w kontrolowanym pojeździe był niesprawny a okazane zaświadczenie wystawione przez przedsiębiorcę za okresy w których kierujący nie prowadził pojazdów ciężarowych zawierały błędy.

Po kontroli na mobilnej linii diagnostycznej pojazd skierowano do specjalistycznego warsztatu, gdzie ustalono, iż tachograf nie posiadał cech legacyjnych, wobec czego stwierdzono brak ważności badania okresowego tachografu. W konsekwencji przeprowadzonej kontroli dowody rejestracyjne obu pojazdów zostały zatrzymane. Na kierującego nałożono szereg mandatów karnych a wobec przedsiębiorcy wszczęto postępowanie administracyjne.

Nad morze bez hamulców

W ramach akcji Bezpieczny Autobus Wakacje 2020, 7 lipca 2020 roku, Inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego we Wrocławiu w odpowiedzi na zgłoszenie zaniepokojonych rodziców, dokonali szczegółowej kontroli autokaru.

Pojazdem miały zostać przewożone dzieci na letni wypoczynek nad morze w okolicy Kołobrzegu. W wyniku podjętych czynności skontrolowano stan techniczny pojazdu oraz jego obowiązkowe wyposażenie, uprawnienia przewoźnika i kierującego do wykonywania przewozu. Poddano badaniu także stan psychofizyczny a w szczególności trzeźwość kierującego oraz przestrzeganie norm czasu pracy i wymaganą dokumentację.

Przeprowadzone czynności kontrolne wykazały poważną niesprawność układu hamulcowego objawiającą się nadmiernym ubytkiem powietrza z układu pneumatycznego. Powyższą niesprawność wskazywały również manometry zamontowane w pojeździe. Ponadto w toku kontroli inspektorzy stwierdzali braki w wymaganej dokumentacji. Kierujący w toku kontroli okazał jedynie wykresówkę za dzień bieżący. Pojazd został

wyłączony z ruchu a na miejsce organizator wezwał autobus zastępczy.

Inspektorzy po kontroli drugiego autokaru dopuścili do dalszej realizacji wyjazdu. Niesprawny pojazd skierowali na stację diagnostyczną celem jednoznacznej identyfikacji usterki. Kontrola na stacji wykazała uszkodzenie siłownika w układzie hamulcowym. Wobec powyższego inspektorzy zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu, a na kierującego nałożyli mandat karny.

Pod kontrolą inspekcji

Czterech kolejnych, zatrzymanych kierowców i wszczęte postępowania administracyjne, zagrożone nałożeniem wysokich kar.

To efekt kontroli nielegalnych przewozów osób przeprowadzonych przez dolnośląskich inspektorów transportu drogowego. 20 lipca br. inspektorzy z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego we Wrocławiu przeprowadzili na terenie miasta, kontrole wymierzone w szarą strefę przewozów osób.

W wyniku podjętych czynności inspektorzy zatrzymali 4 pojazdy, których kierowcy wykonywali nielegalnie zarobkowe przewozy osób. Przeprowadzone kontrole ujawniły w jednym przypadku brak licencji uprawniającej do wykonywania przedmiotowych przewozów.

We wszystkich przypadkach kontrolowani wykonywali przewozy pojazdami poniżej 7 osób łącznie z kierowcą, nie spełniając dodatkowych warunków konstrukcyjnych określonych w ustawie o transporcie drogowym.



W dwóch przypadkach pojazdy nie były zgłoszone do licencji. Wobec wszystkich podmiotów, wykonujących przewozy z naruszenia przepisów ustawy o transporcie drogowym wszczęto postępowania administracyjne zagrożone nałożeniem wysokich kar pieniężnych.

Przekroczył prędkość

35-letni mieszkaniec Kamiennej Góry utracił uprawnienia do kierowania pojazdami na najbliższe trzy miesiące za przekroczenie prędkości na obszarze zabudowanym o 55 km/h jadąc... ciągnikiem siodłowym z naczepą.

Mężczyzna został zatrzymany do kontroli drogowej w wałbrzyskiej dzielnicy Szczawienko przez wspólny patrol Policji

oraz Inspekcji Transportu Drogowego. 15 września około godziny 13:00 w toku pełnienia służby funkcjonariusze w rejonie wjazdu na ul. Stacyjną w Wałbrzychu zauważyli jadący ul. Uczniowską ciągnik siodłowy z naczepą. Mundurowi byli w wielkim szoku, gdyż kierujący tym zestawem poruszał się w kierunku ul. Wrocławskiej o wiele za szybko. Mieszkaniec Kamiennej Góry kilkudziesięciotonowym kolosem przekroczył prędkość dwukrotnie, jadąc 105 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h na obszarze zabudowanym.

W związku z powyższym przewinieniem funkcjonariusze odebrali 35-latkowi prawo jazdy za pokwitowaniem oraz ukarali kamiennogórzanina mandatem karnym w kwocie 500 złotych i 10 punktów karnych. Mężczyzna przez najbliższe trzy miesiące nie będzie mógł tym samym kierować pojazdami. Okazało się, że to był jego trzeci dzień pracy na stanowisku zawodowego kierowcy.

„Epidemia” pijanych kierowców

Podobnie jak reszta świata, również Polska stara się ograniczać skutki epidemii koronawirusa. Tymczasem nie widać u nas końca innej „epidemii” – pijanych kierowców na polskich drogach.

Tym razem w Jeleniowie k. Kudowy – Zdroju, tuż przed południem na drodze krajowej nr 8 wspólny patrol ITD i policji zatrzymał do kontroli 40 tonową ciężarówkę, należącą do czeskiego przewoźnika. Jego kierowca przewoził meble z Czech do Norwegii. Kierowca, najwyraźniej zniechęcony do tak dalekiej podróży postanowił umilić sobie podróż napojami wysokokowymi, co

pod wpływem środka odurzającego, kierowcy grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Sąd orzeka także o zakazie prowadzenia pojazdów.

Pamiętajmy o tym, że zmysły nietrzeźwego kierującego działają w sposób upośledzony a to może doprowadzić do nieszczęścia. Dlatego Inspekcja Transportu Drogowego apeluje o trzeźwość za kierownicą bowiem pijani kierowcy to w dalszym ciągu problem na polskich drogach. Opisany powyżej przypadek to już kolejny w tym roku przykład nieodpowiedzialnego zachowania kierowcy, a co szczególnie niepokojące, zdarzenie dotyczy kierowcy zawodowego.

Przekroczenia i alkohol

25 sierpnia 2020 r. Dolnośląscy Inspektorzy Transportu Drogowego przeprowadzili kontrole ruchu pojazdów poruszających się ul. Poczтовую w Brzezince Średzkiej.

Do kontroli wykorzystano radiowo nieoznakowany wyposażony w video-rejestrator. Działania podjęto na wniosek zaniepokojonej społeczności Brzezinki Średzkiej na Dolnym Śląsku. Z informacji przekazanych do Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego we Wrocławiu wynikało, że na wskazanym odcinku drogi kierowcy nęgminnie nie stosują się do ustanowionego ograniczenia prędkości.

Przeprowadzone przez Inspektorów kontrole potwierdziły nieprawidłowości opisane we wniosku. Najbardziej rażącym przykładem nierespektowania przepisów prawa tego dnia okazał się być kierujący z pobliskiej miejscowości, który przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 40 km na godzinę w terenie zabudowanym. Jak się później okazało kontrolowany kierujący nigdy nie uzyskał prawa jazdy, a pojazd którym się poruszał nie posiadał ważnych badań technicznych. W toku kontroli inspektorzy stwierdzili szereg usterek stanu techniczne-

go pojazdu takich jak: zużyte ogumienie, pęknięta szyba czołowa czy uszkodzony kłosz. Na domiar wszystkiego badanie alkosensorem wykazało, iż kierujący prowadził pojazd po spożyciu alkoholu.

Wobec powyższego na miejsce zdarzenia wezwano funkcjonariuszy policji, którym przekazano nietrzeźwego kierującego. Szczegółowe badanie kierującego wykonane alkotestem wykazało wyniki dodatnie, wskazujące na zawartość alkoholu 0,36 promila i 0,34 promila w wydychanym powietrzu. W konsekwencji na kierującego nałożono szereg wysokich mandatów karnych, a dowód rejestracyjny pojazdu zatrzymano. W związku z prowadzeniem pojazdu po użyciu alkoholu skierowano wniosek o ukaranie do sądu.

bardzo wyraźnie dało się wyczuć pomimo używania zarówno przez niego jak i kontrolującego ochrony ust i nosa w związku z rzeczywistą epidemią wirusa.

Inspektor dokonał wstępnego sprawdzenia stanu trzeźwości kierującego przy użyciu urządzenia alcolmów. Pomiar wskazał na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Badanie trzeźwości na przeznaczonym do tego urządzeniu wykazało 0,77 promila alkoholu w organizmie kierowcy. Czeski „sofer” został do wytrzeźwienia zatrzymany w policyjnej izbie zatrzymań a po wytrzeźwieniu będzie odpowiadał za swój występ przed sądem.

Zgodnie z prawem pijanemu kierowcy zatrzymane zostało prawo jazdy. Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości lub

Kierowco, przygotuj się

W ostatni weekend października, w nocy z soboty 24 na niedzielę 25 października nastąpi zmiana z czasu letniego na zimowy. Zegary zostaną przestawione z godziny 3.00 na 2.00 w nocy.

Oznacza to godzinę snu dłużej. W marcu natomiast czeka nas przesunięcie wskazówek zegara o godzinę do przodu, co oznacza krótszy sen. Choć wydaje się, że to niewiele, to jednak niewyspanie kierowcy może mieć negatywny wpływ na bezpieczeństwo jazdy – badania wykazują, że w przypadku niemal 10 procent kolizji drogowych jednym z czynników była senność kierowcy.

Chcąc zminimalizować związane z tym ryzyko, warto już wcześniej wdrożyć zmiany. Na około tydzień przed zmianą czasu co wieczór dobrze kłaść się do łóżka 10-15 minut wcześniej. Dzięki temu mamy szansę szybciej przyzwyczaić się do nowej pory chodzenia spać. W sobotę poprzedzając zmianę czasu warto położyć się spać godzinę wcześniej albo ewentualnie wstać o „zwy-

klej” porze, sprzed zmiany czasu. Wszystko po to, by nasz sen trwał tyle samo godzin co zawsze.

Choć nocnego odpoczynku nie nie jest w stanie zastąpić, w przypadku uczucia senności niektórym kierowcom może pomóc wypicie kawy lub krótka drzemka, np. w niedzielne popołudnie. Prawdopodobieństwo zaśnięcia za kierownicą jest największe w nocy, między północą a szóstą rano,

a często także po południu, między 13.00 a 17.00. W niedzielę i kolejne dni po zmianie czasu najlepiej więc unikać podróżowania w tych godzinach.

Istnieje ryzyko, że senny kierowca zaśnie za kierownicą. Nawet jeśli tak się nie stanie, to zmęczenie powoduje spowolnienie reakcji kierowcy oraz osłabienie koncentracji, a także wpływa na nastrój kierowcy, który łatwo się irytuje i może prowadzić auto

w bardziej agresywny sposób – mówi Zbigniew Weseli, dyrektor Szkoły Bezpiecznej Jazdy Renault.

Sygnałem alarmowym wskazującym na zmęczenie kierowcy jest na pewno trudność z utrzymaniem otwartych oczu i skupienia, nieuporządkowane myśli, częste ziewanie i pocieranie oczu, poirytowanie, przegapienie znaku drogowego czy zjazdu z drogi szybkiego ruchu lub autostrady. To znak, aby zrobić przerwę – wysiąść z samochodu, pójść na choćby krótki spacer, wypić kawę. Warto też wziąć pod uwagę potrzebę drzemki regenerującej siłę.

MW



Fot. Tomek Sasiak

Wykluczone przypadki

Metody i formy wykonywania przez policjanta zadań w zakresie kontroli, organizacji oraz czuwania nad bezpieczeństwem i porządkiem ruchu na drogach określa Zarządzenie Komendanta Głównego Policji.

Mając odpowiednie przeszkolenie zawodowe, policjant ruchu drogowego wykonuje zadania w zakresie kierowania ruchem drogowym, kontroli stanu technicznego pojazdów silnikowych, wy-

konywania czynności na miejscu wypadków drogowych, kontroli przewozu towarów niebezpiecznych oraz kontroli zapisów urządzeń samoczynnie rejestrujących prędkość jazdy, czas jazdy i postoju.

Zgodnie z Zarządzeniem Komendanta Głównego Policji, funkcjonariusz pełniący służbę na drodze nie może wykonywać czynności niezwiązanych z tą służbą, a zwłaszcza wykorzystywać służbowy pojazd do celów prywatnych. Nie wolno mu też przebywać w radiowozie w czasie pełnienia służby statycznej, chyba że prowadzi korespondencję radiową, sporządza dokumentację z wykonywanych zadań, realizuje zadania związane z pilotażem, dokonuje ba-

dania na zawartość alkoholu czy obsługuje urządzenia samorejestrujące wykroczenia. Zakaz przebywania w radiowozie podczas służby statycznej, nie obowiązuje też policjanta w razie wystąpienia niekorzystnych warunków atmosferycznych albo gdy ma przerwę w swoich obowiązkach służbowych. Funkcjonariuszowi pełniącemu służbę na drodze, zabrania się ponadto wsiadania do kontrolowanego pojazdu w przypadkach niezwiązanych z kontrolą stanu technicznego, wyposażenia pojazdu, przewożonego ładunku lub z niezbędnym kierowaniem tym pojazdem.

Zasadniczo, poza tymi wymienionymi przypadkami nie powinien on opuszczać trasy lub posterunku. Wyjątek stanowi jednak sytuacja, kiedy konieczne jest udzielenie pomocy chorym lub rannym, także gdy trzeba doprowadzić sprawcę wykroczenia lub przestępstwa do jednostki policji, izby wytrzeźwień lub placówki służby zdrowia.

Inną przyczyną opuszczenia przez policjanta danego rejonu może być też konieczność poddania osoby badaniu w celu ustalenia zawartości w organizmie alkoholu lub innego środka podobnie działającego.

Policjant może też opuścić kontrolowaną przez siebie trasę, aby wykonać czynności służbowe w rejonie lub na miejscu przestępstwa, poważnego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego albo zdarzenia drogowego lub innego zdarzenia, w którym są zabici czy ranni. Innym jeszcze powodem, dla którego może on opuścić swój posterunek jest podjęcie przez niego pościgu, a także nagłe zdarzenie losowe, czyli własna choroba lub awaria pojazdu. W pozostałych uzasadnionych przypadkach może natomiast zrobić to na polecenie lub za zgodą przełożonego, a także na polecenie dyżurnego jednostki policji.

Sara Stanisł-Szachnowska

REKLAMA

ZEC SERVICE

ENERGETYKA | INŻYNIERIA CIEPLNA | KONSTRUKCJE STALOWE | www.zec-service.com.pl

Jelenia Góra

Zatrzymany za włamanie i kradzież



Policjanci z Komisarjatu Policji w Karpaczu i Komisarjatu II Policji w Jeleniej Górze ustalili, a następnie zatrzymali 38-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież i włamanie. Mężczyzna ten w czerwcu i w lipcu br. dopuścił się co najmniej 6 przestępstw przeciwko mieniu w Jeleniej Górze oraz w okolicach Karpacza. Ma on na koncie kradzież z włamaniem do dwóch samochodów, skąd zabrał mienie o wartości blisko 5500 zł. Były to przedmioty osobiste i biżuteria. Ponadto policjanci udowodnili, że również on jest odpowiedzialny za kradzież rowerów o wartości około 9000 zł.

Powiadomieni o tych przestępstwach policjanci rozpoczęli poszukiwanie osoby, która dopuściła się tych czynów. Na podstawie zebranych w tej sprawie informacji oraz analiz z nagrań kamer monitoringu, policjanci wytypowali i zatrzymali 38-latkę jako osobę podejrzaną o popełnienie tych przestępstw.

Policjanci wyjaśniali szczegółowo wszystkie okoliczności tych spraw oraz ustalali co stało się ze skradzionym mieniem. Zatrzymanemu za popełnione przestępstwa grozi nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

mł. asp. Aleksandra Pieprzycka

KMP w Jeleniej Górze

Z seniorami o bezpieczeństwie

Jeleniogórska policjantka w ramach realizacji programu prewencyjnego „Wzorowy senior”, spotkała się z podopiecznymi Dziennego Domu Pomocy Społecznej w Jeleniej Górze.

W spotkaniu z seniorami udział wzięła policjantka z jeleniogórskiej komendy miejskiej. Prelekcja realizowana była w oparciu o założenia programu prewencyjnego „Wzorowy Senior”. Podczas dyskusji poruszono wiele tematów dotyczących bezpieczeństwa osób starszych m.in. kradzieży kieszonkowych czy kradzieży z włamaniem do mieszkań. Szczególną uwagę funkcjonariuszka zwróciła na oszustwa dokonywane metodą „na policjanta”, „na wnuczkę”, „na pracownika socjalnego”, skupiła się na sposobie działania przestępców oraz tego jak reagować w przypadku takiego zdarzenia.

Seniorzy, którzy wzięli udział w spotkaniu, podzielili się również swoim doświadczeniami w kwestii zagrożeń, na jakie są narażeni. Podczas dyskusji omawiany był także temat bezpieczeństwa na drodze i związanego z tym noszenia odblasków, które mogą uratować życie. Dają bowiem kierowcom cenny czas na podjęcie prawidłowej reakcji.

Ponadto policjantka przypominała seniorom założenia Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa. Uczestnicy prelekcji zostali poinstruowani w jaki sposób mogą z niej korzystać i tym samym zadbać o wspólne bezpieczeństwo. Spotkanie było też okazją, aby ponownie zaznajomić się z aplikacją „Moja Komenda”, dzięki której można odnaleźć dzielnicowego właściwego dla naszego miejsca zamieszkania. Na koniec, w związku z zagrożeniem koronawirusem, funkcjonariuszka rozdała wszystkim uczestnikom przyłbice ochronne.

mł. asp. Przemysław Ratajczyk

KMP w Jeleniej Górze

Wałbrzych

Za szybko



15 września br. podczas służby pełnionej na terenie Wałbrzycha, funkcjonariusze Policji i Inspekcji Transportu Drogowego zauważyli jadący ul. Uczniowską ciągnik siodłowy z naczepą. Mundurowi byli w wielkim szoku, gdyż kierujący tym zestawem pojazdów poruszał się po wałbrzyjskich ulicach o wiele szybciej, niż pozwalają na to przepisy. Mieszkaniec Kamienniej Góry kilkudziesięciotonowym kółsem przekroczył dopuszczalną prędkość o 55km/h, pędząc 105 km/h na obszarze obowiązującego ograniczenia do 50 km/h.

Zachowanie kierowcy było skrajnie nieodpowiedzialne i niebezpieczne zwłaszcza ze względu na to, iż mężczyzna kierował ciągnikiem siodłowym z naczepą. Tego typu zestaw pojazdów może ważyć nawet kilkadziesiąt ton i nietrudno sobie wyobrazić, jak wielkie zagrożenie na drodze mógłby spowodować, pędząc przez miasto ponad 100km/h. Co więcej, okazało się, że dla 35-latkę był to trzeci dzień pracy na stanowisku kierowcy.

W związku z tak rażącym przekroczeniem prędkości, funkcjonariusze zatrzymali 35-latkę prawo jazdy na okres trzech miesięcy, ukarali go mandatem w kwocie 500 złotych i dopisali do jego konta 10 punktów karnych. Tym samym mężczyzna przez najbliższe miesiące nie będzie mógł kierować pojazdami.

podkom. Marcin Świeży

KMP w Wałbrzychu

Legnica

Kontrola transportu odpadów pod lupą

Policjanci Komendy Miejskiej Policji w Legnicy wspólnie z funkcjonariuszami Inspekcji Transportu Drogowego, Służby Celno-Skarbowej oraz Inspekcji Ochrony Środowiska, kontrolowali transport związany z przewozem odpadów. W trakcie tej akcji funkcjonariusze sprawdzali stan techniczny pojazdów, rodzaj i oznakowanie przewożonego ładunku, dokumentację przewozową oraz dokumentację kierowcy.

Działania legnickich policjantów prowadzone wspólnie z innymi podmiotami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo, są prowadzone cyklicznie na terenie miasta oraz powiatu. Mają zapobiegać przestępczemu procederowi transportu odpadów oraz porzucania nielegalnych odpadów.

asp. szt. Monika Kaleta

KMP w Legnicy

Środa Śląska

Chwila po włamaniu

Policjanci ze Środy Śląskiej otrzymali zgłoszenie o próbie włamania do kontenera magazynowego, należącego do jednego ze sklepów na terenie miasta. Po dotarciu na miejsce funkcjonariusze ustalili rysopis sprawcy i udali się w kierunku jego ucieczki, aby go odnaleźć. W niespełna 30 minut od zgłoszenia ujawnili na jednej z ulic mężczyznę, któ-



ry swoim wyglądem odpowiadał rysopisowi sprawcy. Był on dobrze znany policjantom i wielokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu.

W trakcie wykonywanych czynności funkcjonariusze ustalili, że 54-letni mieszkaniec powiatu średzkiego próbował dostać się do wnętrza metalowego kontenera, gdzie magazynowany był alkohol o wartości blisko 2000 złotych. W tym celu użył drewnianej palety, przy pomocy której zerwał kłódkę zabezpieczającą. Sprawca nie zdążył ukraść alkoholu, ponieważ został spłoszony przez pracownika sklepu i uciekł. Jednak swoim postępowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa, dlatego został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Policjanci przedstawili mężczyźnie zarzut usiłowania kradzieży z włamaniem. Jest to czyn zagrożony karą do 10 lat pozbawienia wolności.

asp. szt. Marta Stefanowska

KPP w Środzie Śląskiej

Świdnica

Napaść na policjantów

12 września 2020 roku około godziny 18.00 świdniccy policjanci zostali wezwani na interwencję do jednej z miejscowości na terenie gminy Jaworzyna Śląska. Powodem wezwania było uszkodzenie ciała jednego z mieszkańców przez ustalonego sprawcę. W trakcie podjętej interwencji policjanci zostali zaatakowani przez dwóch mężczyzn w wieku 47 oraz 25 lat, mieszkańców powiatu świdnickiego.

Zgromadzony materiał dowodowy pokazał, z jaką agresją i brutalnością ze strony napastników zmierzli się interweniujący policjanci. Pomimo tego jeden z mężczyzn, 47-latek został zatrzymany na miejscu. Młodszy z podejrzanych oddalił się, ale wkrótce również został zatrzymany przez funkcjonariuszy ze świdnickiej komendy. Obaj – jak się okazało – nietrzeźwi mężczyźni, trafili do policyjnego aresztu.

Zebrany w śledztwie materiał dowodowy pozwolił prokuratorowi na przedstawienie zatrzymanym zarzutów min. czynnej napaści na funkcjonariuszy oraz ich znieważenia. 47-latek usłyszał również zarzut zmuszenia policjantów do odstąpienia od prawnej czynności służbowej podczas wykonywanych obowiązków służbowych. Sąd przychylił się do wniosku Prokuratora Rejonowego w Świdnicy i wydał decyzję o zastosowaniu wobec nich środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy. Śledztwo objęte jest nadzorem Prokuratury Rejonowej w Świdnicy.

Przypomnijmy, że przestępstwo czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

sierz.szt. Magdalena Ząbek

KPP w Świdnicy

Złotoryja

Ukradł papierosy i elektronarzędzia

Policjanci ustalili i zatrzymali młodego złotoryjanina, który w jednym ze sklepów ukraść karton papierosów o wartości kilku tysięcy złotych.



Do zdarzenia doszło po południu, w jednym z marketów na terenie Złotoryi. Do dyżurnego miejscowej jednostki policji zadzwoniła pracownica sklepu i poinformowała, że młody chłopak ukraść karton papierosów. Wykorzystał moment nieuwagi obsługi, po czym wybiegł z nim na zewnątrz. Zapakowane w nim były papierosy różnych marek, o łącznej wartości kilku tysięcy złotych.

Policjanci ustalili mężczyznę, który dokonał tej kradzieży. Był to 25-letni mieszkaniec Złotoryi. Jak się okazało, to nie jedyny czyn na jego koncie niezgodny z prawem na koncie. Podejrzany kilka dni wcześniej, w innym markecie na terenie miasta, również wyszedł ze sklepu z towarem, za który nie zapłacił. Wtedy jego łupem padły elektronarzędzia o wartości kilkuset złotych.

Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do jednostki policji. Usłyszał dwa zarzuty kradzieży mienia, za które będzie odpowiadał przed sądem. Zgodnie z kodeksem karnym, grozi mu za to kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Skuteczne poszukiwania

Ponad 5 godzin trwały poszukiwania grzybiarza z Wojcieszowa. Mężczyzna mający problemy zdrowotne, wyszedł z domu wcześniej rano. Kiedy nie powrócił po kilku godzinach, zmartwiona rodzina poprosiła o pomoc policję

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Złotoryi otrzymał bardzo niepokojące zgłoszenie. Rodzina zawiadomiła, że 60-latek wyszedł po godzinie 7:00 rano na grzyby i do momentu zawiadomienia nie wrócił do domu. Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna miał problemy zdrowotne, nie wziął ze sobą telefonu komórkowego i nie powiedział też, do którego lasu się wybiera.

Do działań natychmiast zostali skierowani funkcjonariusze ze złotoryjskiej jednostki. Powiadomiono strażaków z OSP Wojcieszów oraz pracowników złotoryjskiego nadleśnictwa. Na miejscu pracował także specjalnie wyszkolony pies tropiący. W poszukiwaniu oprócz rodziny byli zaangażowani także mieszkańcy. Sprawdzano wszystkie miejsca, w których mógł przebywać 60-latek i gdzie był widziany przez innych grzybiarzy.

Po ponad pięciu godzinach poszukiwania zakończyły się sukcesem. Mężczyzna został odnaleziony na pograniczu powiatu złotoryjskiego i jaworskiego. Po przebadaniu przez ratowników medycznych, cały i zdrowy trafił pod opiekę rodziny. Wybierając się na grzyby warto przygotować się do takiej wyprawy. Należy zabrać ze sobą naładowany telefon komórkowy, a kiedy wychodzimy w godzinach popołudniowych pomocna będzie latarka i odblaski. Trzeba zabrać ze sobą lekarstwa, jeśli na coś przewlekłe chorujemy. Należy poinformować rodzinę, w którym kierunku się udajemy i bieżąco informować ich o swojej lokalizacji. Zapewnijmy sobie towarzystwo, w ten sposób w razie wypadku będziemy mogli liczyć na szybką pomoc. Powinniśmy zwracać uwagę na inne osoby w lesie, być może któraś z nich będzie poszukiwana, a nasze informacje pomogą służbom w prowadzonej akcji poszukiwawczej.

sierz. szt. Dominika Kwakszys

KPP w Złotoryi

Dylematy

POLICYJNE ludzie • droga • bezpieczeństwo

www.dylematypolicyjne.pl

redakcja@dylematypolicyjne.pl

Wydaje: Agencja Wydawniczo-Reklamowa NEKS-PRESS Sp. z o.o., 50-040 Wrocław, Podwale 37/38, tel. 71 372 44 99, 71 371 82 61 – 69 w. 504, tel./fax 71 371 82 58.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Redaktor Naczelny: Elżbieta Elert, Zastępca Redaktora Naczelnego podinspektor Mirosław Oleksa; Sekretarz Redakcji: Tomasz Kapłon.

Zespół redakcyjny: Waldemar Antkowiak, Sara Stanisław-Szachnowska, Magda Wieteska, Robert Wyrembak, Wanda Ziembicka-Has. Druk: Drukarnia Polska Press Poznań.

Rada Programowa: Ryszard Stokłosa – zastępca przewodniczącego.

Kolegium Redakcyjne: nadinspektor Zbigniew Maciejewski – przewodniczący, Jan Chorostkowski (Konsul Honorowy Republiki Bułgarii) – zastępca przewodniczącego, inspektor Andrzej Kłaskała (Stowarzyszenie Komendantów Policji Polskiej).

Rada Redakcyjna: Wiesław Dreko (ZEC Service Sp. z o.o.) – przewodniczący, Dariusz Franz (Pol-Motors Sp. z o.o.), Włodzimierz Cierliński (Amicar24.pl),

dr n. med. Andrzej Łakota, dr n. med. Jan Janusz Gnus, dr n. med. Roman Sobolewski, prof. dr hab. Marek Bąbenek.

*Spełniamy marzenia
o mieszkaniu
od 1986 r.*

DACH BUD®

Spółka z o.o.

ul. Komandorska 53H, 53-342 Wrocław,
tel.: 71 367 57 88, 71 367 68 11, www.dachbud.com.pl



Pomagamy uzyskać kredyt oraz wykończyć mieszkanie. Pełna własność z księgą wieczystą.

GOTOWE MIESZKANIA



Kminkowa A i B
cena od 5620 zł/m² brutto

Prezentacje mieszkań
od wtorku do niedzieli w godz. 11.00–17.00



Kminkowa I J K
cena od 5901 zł/m² brutto

W ofercie także lokale usługowe oraz komórki lokatorskie

Prezentacje wybranych mieszkań
od wtorku do niedzieli w godz. 11.00–17.00

MIEJSCE POSTOJOWE W CENIE MIESZKANIA



ul. Rogowska 151
cena
od 10 000 zł/m² brutto

9180 zł/m²

Promocja na koniec lata
– ceny w dół do 30.12.2020

Zakup miejsca postojowego obligatoryjny

Promocja na ostatnie miejsca postojowe przy ul. Japońskiej w cenie 15 tys. zł brutto/szt.
z możliwością płatności w dziesięciu nieoprocentowanych ratach. Oferta ważna do 30.12.2020 r.

